Dzisiejszy numer zawiera 8 stron | Wydanie B C | Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 36 — (707) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, środa, 5-go lutego 1947 r. | Rok V.

Uroczyste otwarcie I sesji Sejmu Ustawodawczego Odrodzonej Polski

Władysław Kowalski (SL) marszałkiem Sejmu

WARSZAWA, 4. 2. W Warszawie w gmachu sejmowym w sali posiedzeń rozpoczęło się na kilka naście minut przed godz. 12 uroczyste otwarcie I sesji Sejmu Ustawodawczego w Odrodzonej Polsce.

Już o godz. 11-tej w sali posiedzeń Sejmu zebrali się posłowie. Sala umeblowana jest dużymi ławami dębowymi, obitymi zielonym suknem. Na froncie sali stoi na podwyższeniu stół prezydialny. Niżej znajduje się mównica poselska, a jeszcze niżej znajduje się loża dla podsekretarzy stanu.

Po prawej stronie stołu zajęli miejsca ministrowie, a po lewej podsekretarze stanu. Na ławach ministerialnych zasiedli najwyżsi dygnitarze państwowi, **wicepremier Gomułka, marszałek Rola-Żymierski, minister Minc, minister Jędrychowski, minister Sztachelski, minister Kowalski i inni.** Na miejscach przeznaczonych dla podsekretarzy stanu widzimy wiceministrów Kruczkowskiego, Rumińskiego, Wolskiego i in. Na ławach PPR zasiadł przewodniczący klubu poselskiego PPR, poseł Kliszko a obok niego redaktor „Kuźnicy" pos. Żółkiewski. Na ławach PPS-u zasiedli na czołowych miejscach przewodniczący klubu poselskiego PPS pos. Hochweld i b. ambasador RP. w Moskwie, pos. Raabe. Na dalszych ławach SL-u widzimy posła Korzyckiego. Dalej ciągną się ławy posłów z SP i PSL-Nowe Wyzwolenie. Grupa posłów z PSL zajęła ławy na skrajnej prawicy. Widzimy tam 7 posłów z PSL.

W tyle na galerii znajdują się loże prezydenta i premiera oraz loże dyplomatyczne. Naprzeciw znajdują się loże dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych, obok zainstalowały się ekipy filmowe i radiowe. Środek galerii wypełnia tłumnie żebrana publiczność. Panuje atmosfera ożywienia i podniecenia. **Za chwilę prezydent KRN ob. Bolesław Bierut dokonał uroczystego otwarcia I-szej sesji Sejmu Ustawodawczego Odrodzonej Rzeczypospolitej.**

Prezydent Bierut wygłosił przemówienie, którego pełny tekst podamy w numerze jutrzejszym.

Z OSTATNIEJ CHWILI: Jak się dowiadujemy, marszałkiem Sejmu został wybrany przez aklamację WŁADYSŁAW KOWALSKI (SL), wicemarszałkami ROMAN ZAMBROWSKI (PPR), WACŁAW BARCIKOWSKI (SD) i STANISŁAW SZWALBE (PPS).

Sprawa ofiar reżimu Franco w Izbie Gmin

LONDYN, 4. 2. Poseł **Francis Noel Baker** z Partii Pracy zainterpelował rząd w sprawie 9 Basków, których rząd Franco więzi od dwóch lat i 11 miesięcy bez wytoczenia im procesu. **Poseł domagał się skierowania do rządu hiszpańskiego protestu, podkreślając, że ludzi tych oskarżono jedynie o to, że w dniu 21 stycznia 1944 r. przyłączyli się do wojsk sojuszniczych we Francji.** Wiceminister spraw zagranicznych **Mayhew** stwierdzając, że według otrzymanych informacji, ludzi tych trzyma się nadal w więzieniu i że proces przeciwko nim odbędzie się prawdopodobnie dopiero za dwa lub trzy miesiące, oświadczył, że rząd brytyjski przeprowadza w tej sprawie pewne badania w Hiszpanii, ale z interwencją do władz hiszpańskich zwróci się dopiero wtedy, gdy wyniki przeprowadzonych badań uzasadnią taką interwencję. Wobec tego poseł Noel Baker zapytał, czy fakt, iż ludzi tych przez 2 lata i 11 miesięcy trzyma się w więzieniu, nie stanowi dostatecznych podstaw do interwencji. Na dalsze zapytania wiceminister Mayhew stwierdził, że ambasada brytyjska w Madrycie śledzi również sprawę niektórych innych obywateli hiszpańskich więzionych przez rząd Franco. Powodem ich aresztowania miało być również przyłączenie się do wojsk sojuszniczych podczas wyzwalania Francji.

Sprawa zmniejszenia ilości wojsk brytyjskich w Grecji

LONDYN, 4. 2. (PAP). Według poniedziałkowych wyjaśnień kół miarodajnych, zawiadomienie o zmniejszeniu ilości wojsk brytyjskich w Grecji o 50% nie oznacza żadnej nagłej zmiany w polityce brytyjskiej. Od pewnego czasu rząd brytyjski prowadził politykę, zmierzającą do stałej redukcji wojsk brytyjskich w Grecji, których liczba wynosi obecnie około 30 tys. ludzi, mając na uwadze ewentualne całkowite wycofanie swych sił zbrojnych z tego kraju.

Po wyroku

W toczącym się przez wiele dni procesie przeciw dowództwu WIN-u zapadł wczoraj wyrok. Wyrok ten nie jest wyrazem ścisłej litery prawa, która za zbrodnie popełnione przez oskarżonych przewiduje znacznie wyższy wymiar kary. Sprawiedliwość Polski Ludowej bowiem nie jest ślepa, ani tym bardziej mściwa. Ogrom szkód i krzywd wyrządzonych społeczeństwu przez oskarżonych jako odpowiedzialnych za całą działalność podziemia winowskiego, nie przesłonił sądowi ani społecznego, ani indywidualnego aspektu tej sprawy. Przewód sądowy wykazał, że większość oskarżonych to ludzie, którzy mogli byli stanąć w szeregach polskiej demokracji, gdyby ich decyzji wejścia na właściwą drogę nie paraliżował fałszywie pojęty obowiązek wierności i posłuszeństwa wobec bankrutów londyńskich, gdyby doczekali się odpowiedniej wskazówki z ust swojego „akowskiego premiera", p. Mikołajczyka.

Uwzględniając te motywy, przyznanie się do popełnionych błędów i szczerą skruchę oskarżonych, sąd wydał tylko jeden wyrok śmierci na najbardziej obciążonego Gołębiowskiego, innych natomiast skazał tylko na kary więzienia od lat 12 — 2, przy czym w stosunku do pięciu oskarżonych nie orzekł pozbawienia praw publicznych i konfiskaty majątku.

Wyrok ten, rozpatrywany łącznie z zapowiedzianą amnestią oraz prośbą skierowaną przez grupę oficerów Armii Ludowej do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej o złagodzenie kary oskarżonym, jest dowodem, że zwycięski Obóz Demokratyczny, że ci, przeciwko którym kierowała się największa nienawiść podziemia, potrafią zapomnieć o tym, co było i wyciągnąć rękę do wszystkich ludzi wykazujących dobrą wolę zawrócenia ze zgubnej drogi — w imię zaprzestania walk bratobójczych, w imię ostatecznego zjednoczenia całego narodu, w imię dobra Polski, która jest dla nich dobrem najwyższym.

Po okresie tymczasowości weszliśmy, po wyborach do Sejmu Ustawodawczego, w okres stabilizacji. Nikt nie może już dziś kwestionować legalności władzy w Polsce. Nikt nie może się już zasłonić wiernością dla „legalnego" rządu londyńskiego. Nikt, kto kieruje się zdrowym rozumem i dobrą wolą, nie może wątpić, że droga wskazana przez Obóz Demokratyczny i zatwierdzona przez cały naród w dokonanych wyborach, jest jedynie możliwą i słuszną drogą. Zrozumiał to Rzepecki i jego współtowarzysze, zrozumieli to na pewno i ci wszyscy, którzy, chociaż tkwią jeszcze w podziemiu, nie zatracili całkowicie oblicza moralnego.

Do tych, którzy zbłądzili i zawinili, ale mogą być jeszcze uratowani dla społeczeństwa, wyciągnięta została raz jeszcze dłoń, umożliwiająca im powrót do życia. Kto tej wyciągniętej dłoni i tym razem nie przyjmie, ten sam postawi się poza nawias społeczeństwa i poniesie skutki tego. O ile bowiem polska demokracja jest pobłażliwa dla tych, którzy chcą wejść na dobrą drogę i w miarę możności naprawić wyrządzone społeczeństwu krzywdy, o tyle wobec ludzi wyraźnie złej woli, wobec wrogów Polski, wobec zdegenerowanych bandytów i morderców będzie bezlitosna i stać ją na to, aby wytępić ostatnie korzenie chwastów zaśmiecających nasze nowe życie.

Z komisji śledczej ONZ do spraw greckich

LONDYN, 4. 2. PAP. Jak donosi z Aten agencja Reutera, na komisji śledczej ONZ do spraw Grecji przedstawiciel rządu greckiego **Alexis Kyrou oświadczył, że „sąsiedzi Grecji powinni pozostawić jej samej troskę o swe własne sprawy".** Następnie Kyrou prosił komisję o odrzucenie propozycji delegatów Jugosławii, Bułgarii i Albanii, ażeby komisja zbadała wewnętrzne sprawy greckie. Propozycja ta umotywowana była chęcią wykrycia przyczyn anormalnych warunków, istniejących w niektórych okolicach Grecji.

Delegat albański popierał tezę jugosłowiańską i bułgarską, stwierdzającą, że sytuacja, jaka wytworzyła się na pograniczu, wynika z wewnętrznych stosunków w Grecji. Po zbadaniu tych stosunków, komisja uznałaby może za niepotrzebne przeprowadzanie dochodzeń poza obrębem Grecji.

Główny delegat Stanów Zjednoczonych Mark Ethridge poparty przez przedstawiciela Francji Georges Daux, stwierdził, że komisja rezerwuje sobie bezwzględne prawo decyzji, kiedy i gdzie należy przeprowadzić dochodzenia, a delegat radziecki Ławriszczew uznał, że kwestia ta nie posiada bezpośredniej doniosłości, ponieważ komisja postanowiła najpierw wysłuchać poglądów przedstawicieli czterech państw, będących w sporze.

Później komisja na poufnym posiedzeniu postanowiła jednomyślnie wysłuchać opinii greckiej koalicji lewicowej EAM.

Na żądanie komisji rząd grecki zawiesił egzekucję czterech Greków, skazanych na śmierć przez sąd wojenny.

TELEGRAMY

Podpisanie traktatów pokojowych

LONDYN, 4. 2. (PAP). We wtorek dnia 4 bm. minister Bevin podpisze w imieniu Wielkiej Brytanii traktaty pokojowe dla Włoch, Węgier, Bułgarii, Rumunii i Finlandii. Po podpisaniu traktaty będą odesłane do Paryża, gdzie podpisze je czwarty z głównych sygnatariuszy minister Bidault w imieniu Francji.

Wyjazd delegacji rumuńskiej do Paryża

BUKARESZT, 4. 2. (PAP). W poniedziałek dnia 3 bm., wyjechała z Bukaresztu do Paryża delegacja, która podpisze traktat pokojowy w imieniu Rumunii.

Wysokie czeskie odznaczenie bojowe dla młodego oficera polskiego

Dnia 3 bm. w gmachu poselstwa czechosłowackiego w Warszawie — poseł Czechosłowacji, min Hejret wręczył młodemu oficerowi polskiemu, por Stanisławowi Majewskiemu wysokie czeskie odznaczenie bojowe „Voynowy Kriz za Osvobodzenie" za jego bohaterski udział w czeskim ruchu oporu i powstaniu na terenie Słowacji.

Sytuacja w Japonii

PARYŻ, 4. 2. (PAP). Agencja France Presse, donosi, że delegacje japońskich związków zawodowych złożyły w ambasadach radzieckiej, brytyjskiej i chińskiej prośbę o wysłanie przez Radę Sojuszniczą komisji, która zbada sytuację polityczną i gospodarczą Japonii. Związek kolejarzy w memoriale przesłanym trzem ambasadom wyraża opinię, że strajk generalny będący protestem przeciwko działalności obecnego rządu należy uznać za legalny; związek wyraża żal z powodu zakazu tego strajku i wyraża pogląd, że w konsekwencji zwiększą się wpływy czynników reakcyjnych.

Bułgaria będzie domagała się zmniejszenia odszkodowań

SOFIA, 4. 2. (PAP). Tutejsze radio donosi, że delegacja bułgarska, która wyjeżdża wkrótce do Paryża, przedłoży tam memoriał, domagający się zmniejszenia obciążeń reparacyjnych.

Komunikat

W związku z mającym nastąpić w dniach 4 i 5-go lutego b. r. wyborem Prezydenta R. P. i uroczystością objęcia przez Niego władzy Wojewoda śląsko-dąbrowski zarządził aby wszystkie urzędy i instytucje państwowe oraz samorządowe wywiesiły w tych dniach flagi państwowe.

W dniach tych również na wszystkich domach wywiesić należy flagi państwowe.

Wyrok w procesie Rzepeckiego i współtowarzyszy

W poniedziałek 3 lutego Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie Jana Rzepeckiego i inn. Mocą tego wyroku Jan Rzepecki skazany został na 8 lat więzienia, Tadeusz Jachimek — na 4 lata więzienia, Henryk Żuk — na 12 lat więzienia, Jan Szczurek — na 7 lat więzienia, Kazimierz Leski — na 12 lat więzienia, Józef Rybicki — na 10 lat więzienia, Marian Gołębiowski — na karę śmierci, Antoni Sanojca — na 6 lat więzienia, Ludwik Muzyczka — na 10 lat więzienia i Emilia Malessa — na 2 lata więzienia. Wszystkim oskarżonym sąd na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył areszt tymczasowy.

W stosunku do osk.osk. Rzepeckiego, Jachimka, Szczurka, Sanojcy i Malessy sąd, z mocy art. 55 par. 1 KKWP. nie orzekł pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, jak również nie orzekł konfiskaty mienia tychże oskarżonych.

Z konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych

W sprawie traktatu z Austrią

LONDYN, 4. 2. PAP. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych do spraw Austrii omawiali na wczorajszym posiedzeniu dalsze klauzule części politycznej traktatu z Austrią, ponieważ w dniu tym nie przedstawiał swych poglądów żaden z przedstawicieli mniejszych państw sojuszniczych. Przewodniczył Camille Paris w nieobecności głównego delegata francuskiego Couve de Murville. **Po osiągnięciu w znacznej mierze porozumienia, zastępcy skierowali do podkomisji politycznej 4 klauzule w sprawie narodowości austriackiej, praw ludzkich, wyeliminowania elementów antydemokratycznych i odwołania pewnych ustaw austriackich, dotyczących tych kwestii.**

Delegat radziecki Gusiew poparł sprawę włączenia do traktatu **klauzuli, dotyczącej utrzymania ważności ustawy, zakazującej powrotu domu Habsburgów.**

Postanowiono zbadać prawa austriackie, dotyczące Habsburgów, przed wznowieniem dyskusji na ten temat.

Wynikła różnica poglądów w kwestii przestępców wojennych, gdy delegat brytyjski lord Hood oświadczył, że jest zdania, iż sytuacja w Austrii gdzie władze sojusznicze roztaczały kontrolę w ciągu ostatnich 18 miesięcy, różni się od sytuacji w państwach, które były satelitami Niemiec.

Gusiew nie zgadzał się ze zdaniem lorda Hooda i stwierdził, że na pewno nie było lepszej kontroli w Austrii, niż w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech. Jeśli chodzi o te trzy państwa, nie było żadnych skarg na zaniedbanie sprawy przestępców wojennych, podczas gdy w Austrii sytuacja jest odrębna. Dyskusję odroczono bez powzięcia jakiejkolwiek decyzji w tym względzie.

Delegat Belgii przedstawił zastępcom ministrów memorandum precyzujące poglądy tego państwa w sprawie Austrii. Jeśli przedstawiciel Belgii nie zmieni swego zdania, zastępcy ministrów wznowią na wtorkowym rannym posiedzeniu dyskusję nad klauzulami politycznymi.

Memorandum rządu bułgarskiego

SOFIA. 4. 2. PAP. Premier Dimitrow odczytał na konferencji prasowej tekst memorandum, które będzie wręczone przez rząd bułgarski ministrom spraw zagranicznych wielkich mocarstw w chwili podpisywania traktatu pokojowego w dniu 10 lutego w Paryżu.

Memorandum wylicza punkty traktatu pokojowego, które — zdaniem rządu bułgarskiego — są w stosunku do Bułgarii niesprawiedliwe. Naród bułgarski jest głęboko rozczarowany przez fakt odrzucenia jego słusznych żądań w sprawie otrzymania dostępu do morza Egejskiego przez Trację zachodnią, która została od Bułgarii oderwana bez żadnego powodu.

Niesprawiedliwe są również klauzule, dotyczące wysokości i sposobu spłaty odszkodowań. Suma 70 milionów dolarów, która ma być przez Bułgarię wypłacona, jest w rzeczywistości o wiele wyższa, jeżeli się weźmie pod uwagę ceny towarów, jakie przewidziano, że Bułgaria dostarczy Grecji i Jugosławii.

Nieuwzględnienie żądania Bułgarii zwrotu wierzytelności bułgarskich, znajdujących się w Niemczech, stanowi dalszą niesprawiedliwość traktatu pokojowego.

W zakończeniu rząd bułgarski występuje z wnioskiem, by spłata odszkodowań nastąpiła po pewnym czasie, po wejściu w życie traktatu pokojowego, gdyż sytuacja gospodarcza Bułgarii jest obecnie szczególnie ciężka w związku z suszą, która nie dała we znaki w ciągu dwóch następujących po sobie lat.

Strajk w kopalni złota w Johannesburgu

Londyn. 4. 2. Agencja Reutera donosi z Johannesburgu (Południowa Afryka), że robotnicy w kopalni złota „Rand Gold Minas" którym zagrożono wydaleniem o ile nie powrócą do pracy, uchwalili olbrzymią większością głosów kontynuować strajk.

„PRAWDA" o konferencji moskiewskiej

MOSKWA 4. 2. Korespondent „Prawdy" **Borys Izaków** w artykule poświęconym Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie, na której mają być omawiane sprawy niemieckie, podkreśla, że przygotowania do konferencji wzbudzają żywe zainteresowanie opinii publicznej. Na porządku obrad Konferencji znajduje się sprawozdanie Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec. Sprawozdanie to da obraz działalności Rady Kontroli w dziedzinie demilitaryzacji i denazyfikacji, w dziedzinie spraw gospodarczych i odszkodowań. Sprawozdanie to może stać się cennym przyczynkiem do prac Konferencji. Jednakże jak wynika z oświadczenia, złożonego przed kilkoma dniami przez marszałka Sokołowskiego, przedstawiciele **Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w Radzie Kontroli opóźniają dostarczenie danych dotyczących niezmiernie ważnych dziedzin w poszczególnych strefach okupacyjnych. Tyczy się to w szczególności denazyfikacji. Jednocześnie** przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, chcąc przerzucić odpowiedzialność na Związek Radziecki, powołują się na fakt, iż strona radziecka nie dostarczyła danych dotyczących pobrania odszkodowań ze strefy wschodniej. **Marszałek Sokołowski w swym oświadczeniu wyjaśnił, iż sprawa odszkodowań pobieranych ze strefy wschodniej nigdy nie podlegała Sojuszniczej Radzie Kontroli.** Stanowisku przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii tym bardziej należy się dziwić, iż sprawa ta została poruszona i **wszechstronnie wyjaśniona na Konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Nowym Jorku.** Bevin wystąpił wtedy z wnioskiem, by sprawozdanie Sojuszniczej Rady Kontroli zawierało wszystkie informacje dotyczące urządzeń i towarów wywiezionych z Niemiec. **Jednakże po wyjaśnieniu, złożonym przez delegację radziecką, Bevin wycofał swe propozycje.** Ponowne postawienie tej sprawy jest więc bezpodstawne i musi wywołać wrażenie, że ma na celu opóźnienie sporządzenia sprawozdania. Niewdzięcznej roli wytłumaczenia stanowiska przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych podjął się korespondent Reutera, **Robert Lloyd.** Nie ośmiela się on zaprzeczyć, iż Bevin w Nowym Jorku wycofał swój wniosek. Jednocześnie, zniekształcając powszechnie znane fakty i powołując się na bliżej nieokreślonych „przedstawicieli sekcji Brytyjskiej Rady Kontroli", **Lloyd stara się przekonać swych czytelników, iż delegacja radziecka obiecała dostarczyć tych informacji Radzie Kontroli „w innej rubryce".**

Nie troszczy się on o to, iż stanowisko delegacji radzieckiej zostało zaprotoknlowane w sprawozdaniach z przebiegu konferencji w Nowym Jorku i nie wprowadza go w kłopot fakt, iż wersja „o informacjach pod inną rubryką" nie posiada najmniejszych cech prawdopodobieństwa.

Uczony radziecki o przyjaźni narodów słowiańskich

Uczony radziecki, rektor uniwersytetu leningradzkiego, prof. Woznieseński, który na niedawnym kongresie słowiańskim w Belgradzie wybrany został wiceprzewodniczącym Komitetu Wszechsłowiańskiego, zamieścił w „Prawdzie" artykuł poświęcony przyjaźni narodów słowiańskich, w którym pisze m. in.:

„Współczesny ruch słowiański jest ruchem nowym, nie mającym precedensu. Ma on dwa główne cele: pierwszy z nich to walka o zlikwidowanie pozostałości faszyzmu, walka przeciw jakiejkolwiek możliwości odrodzenia faszyzmu, walka przeciwko wszelkiej reakcji politycznej. Drugi cel, do którego dążą narody słowiańskie, pragnące utrwalenia między sobą bratniej współpracy i solidarności, polega na okazywaniu sobie pomocy wzajemnej w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Narody słowiańskie są najbardziej konsekwentnymi i energicznymi rzecznikami sprawy pokoju. Narody te nie chcą wojny. W wyzwolonych krajach słowiańskich buduje się nowa demokracja ludowa, demokracja broniąca żywotnych interesów mas ludowych, którym obce są wszelkie idee i tendencje zaborcze.

Ponieważ warunki historyczne tak się złożyły, że narody Europy wschodniej i południowo-wschodniej są najbardziej konsekwentnymi szermierzami pokoju i walki o demokrację — dążą one do zjednoczenia swych wysiłków dla realizacji tego celu i wzywają narody całego świata do wspólnej walki o dobro całej ludzkości".

Trzyletni plan gospodarczy Węgier

BUDAPESZT. 4. 2. Wicepremier Rakosi na konferencji prasowej, w której wzięło udział 100 korespondentów węgierskich i zagranicznych, omówił zasady projektu 3-letniego planu gospodarczego, opracowanego przez komitet centralny węgierskiej partii komunistycznej. **Projekt przewiduje na okres 3-letni inwestycje w wysokości 3 miliardów forintów.** Dochód narodowy Węgier powinien pod koniec 3-lecia osiągnąć 24 miliardy forintów. W pierwszym rzędzie inwestycje będą czynione w przemyśle węglowym, hutniczym i maszynowym. **Drobny przemysł powinien zwiększyć swą wydajność o 110 proc.** Dużą wagę poświęca plan inwestycjom w rolnictwie. Plan ma w tej dziedzinie na celu przede wszystkim przyjście z pomocą 700 tysiącom chłopom, którzy otrzymali ziemię.

Podróż Schuschnigga do Ameryki

MOSKWA, 4. 2. (PAP). Agencja Tass donosi z Nowego Jorku, że b. kanclerz austriacki Kurt Schuschnigg przybędzie 4 lutego rb. do Nowego Jorku. **Wygłosi on w Ameryce szereg odczytów, w których zamiast potępiać ideologię hitlerowską, będzie się starał wyjaśnić, dlaczego musiał kapitulować przed Hitlerem. Schuschnigg będzie usiłował pozyskać pewne prawicowe koła amerykańskie dla niesienia pomocy czynnikom konserwatywnym w Austrii.**

Strajk protestacyjny w Norymberdze

Berlin. 4. 2. Związki zawodowe w Norymberdze zorganizowały w poniedziałek 6-godzinny strajk robotników i urzędników na znak protestu przeciwko powtarzającym się zamachom terrorystycznym podziemia hitlerowskiego. Strajk jest odpowiedzią na zamach bombowy, dokonany w sobotę na sąd denazifikacyjny w Norymberdze. W apelu **związki zawodowe podkreślają, że zbrodniarze hitlerowscy dążą do pozbawienia narodu niemieckiego spokoju. Apel przypomina przestępstwa polityczne, popełnione na Erzbergerze, Rathenau, Karolu Liebknechcie i Róży Luksemburg i stwierdza, że demokratyczne masy narodu niemieckiego potępiają działalność reakcji hitlerowskiej.** Związki zawodowe wzywają rząd bawarski i władze okupacyjne do podjęcia wszelkich środków, które umożliwiłyby ujęcie zamachowców na sąd denazifikacyjny. **Związki zawodowe wyznaczyły nagrodę w wysokości 50 tysięcy marek za schwytanie winnych zamachu na Trybunał.**

Dziennik angielski o zamachach bombowych w Niemczech

Londyn 4. 2. Korespondent dziennika **„Daily Telegraph"** donosi z Niemiec o wielu aresztowaniach dokonanych przez władze amerykańskie po ostatnim wybuchu bomby w Norymberdze. Jak wiadomo, bomba wybuchła w gmachu, gdzie mieszczą się biura dra Sachsa, przewodniczącego trybunału denazifikacyjnego, rozpatrującego sprawę Papena.

„Daily Telegraph" stwierdza, **że w angielskiej strefie okupacyjnej otrzymano informacje o planowanym przez hitlerowskie podziemie zamachu bombowym na nowoutworzony „Komitet Więźniów Politycznych" w Hamburgu.** Zamach bombowy został udaremniony dzięki energicznej akcji policji, która przeszukała około tysiąca domów w Hamburgu i dokonała licznych aresztowań.

Ucieczka Niemców z obozu

NOWY JORK, 4. 2. (PAP) Z niemieckiego obozu jeńców Tulsa w stanie Oklohama zbiegło 6 jeńców, którzy obezwładnili straż obozową.

Penetracja kapitalistów anglosaskich do przemysłu niemieckiego

MOSKWA, 4. 2. — Dziennik „Prawda" zamieszcza artykuł, w którym podaje szereg danych o penetracji amerykańskiego i angielskiego kapitału do przemysłu niemieckiego.

„Niemiecki przemysł samochodowy — pisze „Prawda" znajduje się pod kontrolą wielkich koncernów amerykańskich „General Motors" i „Ford" Ltd. Ford Ltd. zainwestował jeszcze przed wojną około 20 mil. dolarów do akcji spółki „Ford Motors" w Kolonii. **Mimo nieustannego bombardowania Kolonii podczas wojny, fabryka Forda została nietknięta.**

Firma „Deutsch - Amerykanische Petroleum Gesellschaft" w Hamburgu, rozporządzająca kapitałem 63 milionów marek, posiada na całym terenie Niemiec 18 tysięcy stacji benzynowych i rafinerię nafty w Bremie. **Jest ona własnością spółki amerykańskiej „Standard Oil Company".**

Amerykańska firma **„National Cash Register" posiada 4/5 83-milionowego kapitału zakładowego towarzystwa akcyjnego „Krupp Register Kassen". Amerykańska firma „Kodak" posiada 90 proc. akcji niemieckiej spółki akcyjnej „Kodak". Po wojnie Amerykanie zdążyli włożyć już 100 milionów marek do niemieckiego przemysłu samochodowego.**

Fabryki skórzane w Offenbach pracują całkowicie dla rynku amerykańskiego. Do amerykańskie strefy okupacyjnej przewozi się masowo bawełnę z Ameryki, a wywozi się gotową produkcję. W amerykańskiej strefie okupacyjnej znajduje się zarząd główny zakładów „I. G. Farbenindustrie" oraz 125 fabryk tego koncernu, które są kontrolowane przez firmę „Dupont de Nemours" oraz przez „Standard Oil Company".

O zniszczeniu zakładów „I. G. Farbenindustrie", zgodnie z postanowieniem państw sojuszniczych, przestano już mówić, natomiast ogłoszono o sprzedaży 35 przedsiębiorstw tego koncernu.

Również Anglicy starają się przejmować zasadnicze gałęzie przemysłu niemieckiego. Tak np. angielskie zakłady hutnicze w południowej Walii kontrolują przez swego dyrektora Wittley'a niemiecki przemysł hutniczy w angielskiej strefie okupacyjnej.

„Penetracja angielskiego i amerykańskiego kapitału do niemieckiego przemysłu — stwierdza „Prawda" — i dążenia sfer finansowych z Wall Street i City do zachowania i odbudowy niemieckich monopoli w żaden sposób nie da się pogodzić z zadaniem militarnego i gospodarczego rozbrojenia Niemiec i zniszczenia ich potencjału wojennego. **Cała obecna działalność amerykańskich i angielskich koncernów i banków w Zachodnich Niemczech skierowana jest przeciwko zasadom gospodarczym ustalonym na konferencji poczdamskiej".**

Francja wyszła z okresu prowizorium

Jak MRP wyobraża sobie demokrację

Korespondencja własna z Paryża

Po długim, bo od chwili wyzwolenia Francji ciągnącym się okresie prowizorium, w ciągu jednego tygodnia, a więc w rekordowym tempie, Francja skończyła z tymczasowością. W ciągu jednego tygodnia parlament wybrał prezydenta Republiki, Zgromadzenie Narodowe swego przewodniczącego, i po obradach partyjnych utworzony został rząd, w skład którego weszli przedstawiciele sześciu ugrupowań, a mianowicie: socjaliści, komuniści, republikanie ludowi (MRP), radykałowie niezależni i przedstawiciele Demokr. - Socjalistycznej Unii Oporu (U. D. S. R.).

Zarówno wybór socjalisty **Wincentego Auriol'a** na prezydenta Republiki, jak i wybór radykał-socjalisty **Herriot** na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego są wielkim zwycięstwem partii robotniczych, są wynikiem jedności lewicy republikańskiej, która w decydującym momencie głosowała wspólnie, krzyżując w ten sposób plany partii prawicowych. Znamiennym zresztą było, że po wyborze prezydenta Auriol'a, prawicowy **„Figaro"** wyrzucał MRP, że nie głosowała za **Auriolem, wobec czego** przeszedł on jako kandydat lewicy, co oczywiście wzmacnia jej pozycję. Poparcie komunistów i socjalistów przez radykałów i część U. D. S. R. wpłynęło w niemniejszym stopniu na ukonstytuowanie się rządu w obecnym układzie sił politycznych.

I tu najwybitniej wyszła na jaw „demokratyczność" partii prawicowych. **MRP za żadną cenę nie chciało dopuścić do udziału komunistów w rządzie.** — Pierwsza partia Francji, najsilniejsza grupa parlamentarna powinna była, zdaniem MRP, zostać odsunięta od wpływu na życie państwowe. Przedstawiciele MRP posunęli się tak daleko, że woleli sami zrezygnować z udziału w rządzie i utrzymać socjalistyczny rząd Bluma, byle tylko komuniści nie weszli do rządu. To również nazywa się demokracją! Niech rządzi partia, która straciła najwięcej głosów w ostatnich wyborach, byle partia najsilniejsza pozostała na uboczu!

Od tego stanowiska MRP różniła się biegunowo postawa **partii komunistycznej** która przez cały czas wyrażała przekonanie, że obecna sytuacja Francji, ogromne i różnorodne zadania, jakie czekają rozwiązania, wymagają udziału w rządzie **jak najszerszej koalicji ugrupowań demokratycznych.** Partia komunistyczna postawiła na pierwszym miejscu (jak zwykle) nie interes partyjny, lecz odbudowę i dobro Francji i dlatego nie wystawiła, chociaż jej to przysługiwało, swego kandydata na stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia i poszła na pewne ustępstwa przy rozdziale tek ministerialnych.

Paul Ramadier, premier rządu francuskiego któremu prezydent Auriol poruczył utworzenie gabinetu oświadczył, że w świecie politycznym, w którym sprawy stawia się na właściwym miejscu, a nie na opak, teki ministerialne powinny być ofiarowane „nie partiom, lecz Francuzom, należącym do wszystkich partii". Lepszy jest dobry minister komunistyczny niż zły minister republikańsko - ludowy i na odwrót, a jedynym tu punktem widzenia powinien być interes państwa.

Jeżeli MRP, która początkowo zamierzała nie brać udziału w rządzie, w przekonaniu, że socjaliści i komuniści nie posiadają dostatecznej większości w Zgromadzeniu, aby utworzyć rząd, ostatecznie zdecydowała się na udział swych przedstawicieli w nowostworzonym gabinecie, to było to wynikiem postawy radykałów, części UDSR i części niezależnych, którzy opowiedzieli się za udziałem w rządzie, obok socjalistów, także i komunistów.

Walka o tekę ministra Obrony Narodowej, którą w nowym rządzie przyznano komuniście, została podjęta przez MRP rzekomo ze względów „zasadniczych", ale jak to oceniała prasa nie tylko lewicowa, bo nawet konserwatywny **„Le Monde",** była tylko pretekstem. O **Franciszku Billoux** — komuniście, który został ministrem obrony narodowej, „Le Monde" pisze dosłownie: **„Pan Billoux przychodzi z Ministerstwa Odbudowy i nikt o nim nie mówił źle, przeciwnie, mówiono o nim sporo dobrego, a wiemy, jak to rzadko się zdarza"**

Mimo, że część MRP wolała nie brać udziału w rządzie, zwyciężyła tendencja reprezentowana przez ministra spraw zagranicznych **Bidault,** który opowiedział się stanowczo za współpracą przedstawicieli swego stronnictwa w nowym rządzie. Pewne drobne ograniczenia uprawnień ministra obrony zakończyły wreszcie pertraktacje. Postawa partii komunistycznej i w tym wypadku dowiodła, że jest ona partią reprezentującą przede wszystkim najistotniejsze interesy państwa.

Francja skończyła z okresem prowizorium. Wybrała na siedem lat szesnastego z kolei prezydenta Republiki i wybrała rząd, w którym premierem jest socjalista, wicepremierami: komunista i republikanin ludowy.

Po ośmiokrotnych głosowaniach, po okresie walk politycznych i chaosu, który dezorientował naród, w dobie drożyzny i niskich płac, przy braku wielu podstawowych artykułów aprowizacji, zakończenie okresu tymczasowości przyniosło ulgę i odprężenie, wzbudziło nadzieję, że Francja wyjdzie z impasu, w którym podobnie, jak inne państwa zniszczone wojną i okupacją trwała od wyzwolenia.

Nie ulega wątpliwości, że od **dalszej jedności sił demokratycznych zależy w dużej mierze utrzymanie rządu i uniknięcie kryzysów gabinetowych,** tak częstych niestety we Francji. Wiadomo również, że konsolidacja lewicy nie przyszła łatwo i że między partiami robotniczymi we Francji istnieje szereg punktów spornych. Tym niemniej rozwiązanie problemów Francji dzisiejszej — **uregulowanie sprawy niemieckiej i w związku z tym sprawy przyłączenia Zagłębia Saary i wznowienie dopływu węgla z Ruhry, którą Francja chciałaby widzieć pod kontrolą międzynarodową, utrzymanie franka, podwyżka płac i obniżka cen ciężki i delikatny problem Indochin, odbudowa życia gospodarczego i wiele innych** — jest do pomyślenia jedynie w atmosferze **współpracy wszystkich partii demokratycznych, w oparciu o jednolitą postawę partii robotniczych, reprezentujących szerokie masy narodu francuskiego.**

HALINA BARAŃSKA.

Dłoń wyciągnięta przez obóz demokracji ku wczorajszym jego przeciwnikom

List oficerów AL do Prezydenta KRN

z prośbą o złagodzenie wyroku w procesie Rzepeckiego

Dnia 3 lutego, w godzinach wieczornych, towarzysze posłowie: Kliszko, Bieńkowski i Jaworska złożyli Prezydentowi K. R. N. Bolesławowi Bierutowi list grupy byłych wyższych oficerów Armii Ludowej, proszących o złagodzenie kary wymierzonej przez Sąd — oskarżonym w procesie Rzepeckiego.

Treść listu podajemy poniżej:

Obywatelu Prezydencie! W procesie kierowników WIN-u, byłych wyższych dowódców Armii Krajowej, zapadł wyrok sądu Rzeczypospolitej.

Dwa i pół roku minęło od dnia, kiedy wespół z nimi walczyliśmy na płonących barykadach Warszawy, kiedy obok siebie ginęli od niemieckich kul żołnierze Armii Krajowej i Armii Ludowej. Dwa lata mijają od końca okupacji, od końca okresu, w którym niejednokrotnie bili się przeciw Niemcom obok siebie żołnierze Armii Ludowej i Armii Krajowej.

W ciągu tych dwóch, czy dwu i pół lat, my szliśmy swoją drogą, wytyczoną jeszcze z podziemia, drogą Polski Ludowej, oskarżeni procesu warszawskiego — swoją, dyktowaną przez „Londyn", prowadzącą coraz bardziej na manowce.

Rosły w tym okresie pomiędzy nami nie tylko różnice polityczne. Rosły długie rzędy mogił ludzi zamordowanych za to, że brali udział w budowaniu Polski Ludowej. Rosła przepaść, kopana przez siły obce, którym zależało na utrzymaniu w kraju stanu walki wewnętrznej i niepewności jutra. I jedyne co dochodziło do nas od wczorajszych towarzyszy barykad warszawskich — to były słowa nienawiści, słowa, wzywające nieraz do bratobójczej walki.

Na procesie warszawskim po raz pierwszy zabrzmiały słowa inne. Proces warszawski ujawnił nie tylko rozkład podziemia, ale i WEWNĘTRZNĄ TRAGEDIĘ NIEKTÓRYCH JEGO LUDZI. Zabrzmiały na nim słowa, świadczące, że część kierowników podziemia szamoce się w matni, w której znalazło się pod wpływem politykierów londyńskich, świadczące, że ci ludzie SZUKAJĄ JAKIEGOŚ WYJŚCIA Z DRÓG NEGACJI I PRZESTĘPSTWA, ZERWANIA WIĘZI, jaka łączyła ich z Andersami, Raczkiewiczami i Sosnkowskimi.

W okresie okupacji olbrzymia większość żołnierzy i oficerów Armii Krajowej pragnęła walki zbrojnej, czynnej walki z Niemcami. Żyła w nich ta sama wola, która wyprowadziła w pole pierwsze oddziały partyzanckie Gwardii Ludowej, która ożywiła bojowników Armii Ludowej. Wola ta niejednokrotnie znajdowała wyraz w akcjach bojowych, w pięknych czynach żołnierskich, dokonanych przez żołnierzy AK.

Takie akcje żołnierzy AK, jak likwidacja Kutschery i uwolnienie więźniów przy arsenale — jeden z oskarżonych procesu warszawskiego brał udział w przygotowaniu obu — były dla nas wszystkich przykładami walki z najeźdźcą na równi z dokonanym przez naszych żołnierzy zamachem na Cafe Club i warszawski dworzec główny. Ale wola walki żołnierzy i oficerów AK była paraliżowana przez rozkazy idące z Londynu, przez rozkazy ludzi, którym szło o ich własne, ciasne partyjno - reakcyjne cele. Powstanie warszawskie, w którym niektórzy z oskarżonych brali wybitny i bohaterski udział, pozostaje w dziejach narodu, jako wielki przejaw bohaterstwa ludu warszawskiego i jego woli walki z niemieckim najeźdźcą. Setki tysięcy ludzi, którzy walczyli w tym powstaniu, walczyli nie dla takich, czy innych rachub londyńskich polityków, lecz dlatego, że CHCIELI BIĆ NIEMCA i że wierzyli, iż nadeszła chwila, kiedy można go bić. Dla każdego z nas, z tych, którzy brali udział w powstaniu, pozostanie niezapomnianym przeżyciem, NIEUGIĘTE MĘSTWO NIEUZBROJONEGO NIEMAL LUDU WARSZAWY W OBLICZU NIEMIECKIEJ PRZEWAGI ALE POZOSTANIE TAKŻE NIE ZAPOMNIANA TRAGEDIA I JEGO KLĘSKI. Bohaterstwo żołnierzy i oficerów zarówno Armii Krajowej, jak i Armii Ludowej czy PAL, bohaterstwo ludu warszawskiego zostało zmarnowane, bo powstanie wywołane zostało w chwili podyktowanej przez ciasne, partyjno - reakcyjne rachuby panów Sosnkowskiego i Mikołajczyka. Na drogę przestępstwa, na drogę bratobójczej walki skierowały rozkazy Londynu wielu żołnierzy i oficerów Armii Krajowej, w okresie wyzwolenia. Skierowały ich właśnie wtedy, KIEDY MYŚMY SZLI na BERLIN. Skierowały ich w podziemie, KIEDY MY ODBUDOWYWALIŚMY KRAJ. Olbrzymia, przeważająca część b. żołnierzy i oficerów Armii Krajowej, znalazła w tym czasie drogę do nowej Polski, do twórczej pracy, do współudziału w odbudowie kraju. Ale część — ta część właśnie, którą kierowali skazani w procesie warszawskim — była posłuszna nakazom londyńskim, wykonywała je nadal.

Oskarżeni procesu warszawskiego sami szli tą drogą i prowadzili nią tę część społeczeństwa, która uległa ich wpływom. Szli bez słowa jednego buntu przeciwko polityce, która była przecież ZAPRZECZENIEM WSZYSTKIEGO ZA CO GINĘLI NASI I ICH BOJOWNICY W OKRESIE OKUPACJI.

Ale szli, przynajmniej część ich szła — jak okazało się na procesie — W ROSNĄCEJ ROZTERCE WEWNĘTRZNEJ, W ROSNĄCYM KONFLIKCIE SUMIENIA. Ten konflikt odbił się echem w oświadczeniach szeregu spośród nich na procesie. Ten konflikt i ta rozterka nie wynikają z ich tylko osobistego położenia. WYRASTAJĄ ONE Z GŁĘBOKICH PRZEMIAN, KTÓRE DOKONUJĄ SIĘ W TEJ CZĘŚCI NASZEGO SPOŁECZEŃSTWA, KTÓRA W OKRESIE OKUPACJI ULEGAŁA WPŁYWOM LONDYNU, CHOCIAŻ CHCIAŁA SZCZERZE I GŁĘBOKO CHCIAŁA WALKI O POLSKĘ NIEPODLEGŁĄ, TAKĄ POLSKĘ, JAKĄ MY ODBUDOWALIŚMY.

Dwa lata rządu obozu demokratycznego w Polsce rozbiły w puch wiele kłamstw szerzonych dotąd o naszym obozie, zniszczyły wiele mitów tkanych misternie przez obóz emigracyjnej reakcji. Każdy uczciwy Polak widzi osiągnięcia obozu demokratycznego przy odbudowie kraju i przy zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych. Te osiągnięcia nie mogły minąć bez wrażenia nawet na tych, którzy trwali w beznadziejnej walce przeciwko nieuniknionemu zwycięstwu Polski Ludowej. Nie mogły tym bardziej, im bardziej ci ludzie uświadamiali sobie położenie na terenie podziemia, PRZEMIENIAJĄCEGO SIĘ CORAZ BARDZIEJ WPROST W AGENTÓW OBCEGO WYWIADU, POZBAWIONYCH SUMIENIA BRATOBÓJCZYCH SZAJEK, POSPOLITYCH KRYMINALNYCH ZROZPACZEŃCÓW. Właśnie ten kontrast pomiędzy światem demokracji polskiej, światem budowania z ruin nowego polskiego życia a światem reakcyjnego podziemia, wsłuchanego w instrukcje raczkiewiczowskiej emigracji i ulegającego wpływom obcych ośrodków dyspozycyjnych, musi wstrząsnąć każdym uczciwym Polakiem nawet, jeśli on przez długi czas ulegał wpływom Londynu i p. Mikołajczyka. W wypowiedziach szeregu skazanych w procesie WiN znalazł dobitny wyraz WŁAŚNIE TEN WSTRZĄS MORALNY, wstrząs ludzi postawionych w obliczu nieuniknionych skutków ich własnej działalności.

Ten wstrząs moralny — to prawdziwa tragedia niespaczonych do reszty ludzi dzisiejszego polskiego podziemia — przeżywają nie tylko oskarżeni w procesie warszawskim. Przeżywała go i przeżywa cała ta część naszego społeczeństwa, która dotąd — czy do niedawna — słuchała dyrektyw z Londynu lub wierzyła w zbawczą rolę p. Mikołajczyka. Wśród dziewięciu milionów głosów, które padły na obóz demokratyczny w dniu 19 stycznia jest wiele setek tysięcy głosów ludzi, którzy byli żołnierzami lub sympatykami AK lub którzy jeszcze niedawno byli zwolennikami Londynu.

Wydaje się nam, że maksymalne złagodzenie kary, że możliwie szybkie pozwolenie na powrót do normalnego życia i pracy skazanym w procesie warszawskim, że wreszcie pozostawienie im w drodze łaski odznaczeń zdobytych w służbie Rzeczypospolitej, w walce z niemieckim najeźdźcą, będzie przyjęte przez poważną część narodu, jako dłoń wyciągnięta przez obóz demokracji ku wczorajszym jego przeciwnikom, jako dowód, że istnieje droga prowadząca z manowców podziemia na szeroki plac twórczej i pozytywnej pracy dla narodu, jako jeszcze jedna ostatnia szansa pogodzenia się z nową Polską i oddania swoich sił na jej usługi, jako ostatnia możliwość zaprzestania walki przeciw Polsce Ludowej, walki, która w sposób nieunikniony musi być walką przeciw Polsce w ogóle.

Wróg, który się nie poddaje musi być zniszczony do końca. Ale dotychczasowy przeciwnik, który szuka drogi wyjścia, drogi przejścia od przestępczej, szkodliwej i bezsensownej negacji do twórczej współpracy przy odbudowie kraju, zasługuje na to, aby mu takiej możliwości nie odmówić.

Przyjmijcie Ob. Prezydencie wyrazy naszej głębokiej wiary, że przy ostatecznej swojej decyzji nad losami zasądzonych w procesie warszawskim, zważycie dokładnie powyższe wszystkie momenty.

List podpisali m. in. Albrecht Jerzy „Jureczek" ppłk., Bieliński Niemir „Skora" mjr., Bieńkowski Władysław „Kwiet" płk., Chełbchowski Hilary „Janek" płk., Drozdowicz Edward „Adek" kp., Dusińska Alicja „Inka" por., Kliszko Zenon „Zenek" płk., Strzelecki Ryszard „Roman" płk., Jaworska Zofia „Danka" mjr., Grabski Karol „Karol" mjr., i inni — razem 23 podpisy.

W 61 rocznicę stracenia „Proletariatczyków"

Uroczysta akademia w Warszawie

W dniu dzisiejszym w sali Roma odbyła się uroczysta akademia ku czci 61 rocznicy stracenia „Proletariatczyków".

Nad udekorowanym czerwienią podium widnieje portret założyciela Proletariatu — Ludwika Waryńskiego. Po obu stronach napisy: PPR i PPS. Pod portretem umieszczono napis: „Ideały proletariatu wprowadzamy w czyn". Na tle czerwieni pokrywającej stół umieszczono dwie daty: 1886—1947.

Ze wszystkich dzielnic Warszawy przybyły delegacje robotnicze z czerwonymi sztandarami partyj robotniczych, a w wypełnionej sali szczególną uwagę zwracała duża ilość uczestniczącej w akademii młodzieży TUR i ZWM. Nowe pokolenie klasy pracującej przybyło oddać hołd najstarszemu rewolucyjnemu pokoleniu polskiego, walczącego proletariatu.

Akademię otworzył imieniem Komitetu org. ob. Salek, po czym po powołaniu prezydium i odegraniu przez orkiestrę robotniczą „Warszawianki" jako pierwszy przemówił ob. Tadeusz Jabłoński, członek CKW PPS. Ob. Jabłoński mówił o tym, że cały polski klasowy ruch robotniczy pozostaje pod wpływem idei głoszonych przez „Proletariat". Na zakończenie mówca przytoczył słowa, które z celi śmierci przysyłali swym towarzyszom skazani członkowie „Proletariatu", jako drogowskaz na przyszłość": Pracujcie, bracia robotnicy dalej w tym samym kierunku, aby wszyscy mogli zrozumieć, że polepszenie losu robotników jest możliwe i zależy od połączonych usiłowań wszystkich pracujących. Niech żyje sprawa robotnicza, niech żyje rewolucja socjalna".

Następnie wchodzi na trybunę przedstawiciel najstarszego pokolenia żyjących działaczy robotniczych, kilkakrotny więzień polityczny, członek KC PPR ob. Leczycki. Na wstępie mówca wskazuje, że poznanie historii ruchu robotniczego to nie tylko oddanie czci bohaterom, ale wyciąganie słusznych wniosków z doświadczeń i błędów przeszłości. Ob. Leczycki kreśli obraz walki proletariatu o sprawiedliwość społeczną. Po aresztowaniach w r. 1883 i 1884 — przypomina dalej ob. Leczycki — bohatersko giną na stokach Cytadeli w r. 1886 Kunicki, Bardowski, Pietrusiński i Ossowski z okrzykiem „Niech żyje rewolucja socjalna", a Waryński zostaje wtrącony do twierdzy schlisselburskiej, gdzie ginie. Mimo to raz podjęta walka toczyła się nadal. Kończąc, wśród gorących oklasków zgromadzonych — mówca wznosi okrzyk na cześć jedności klasy pracującej i sojuszu robotniczo - chłopskiego oraz okrzyk na cześć Ustawodawczego Sejmu odrodzonej, Ludowej Polski.

Orkiestra intonuje „Międzynarodówkę", a sala cała podejmuje słowa pieśni. Na zakończenie uroczystości odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołów robotniczych.

Organizacje społeczne witają Sejm Rzeczypospolitej

Przedstawiciele Komisji Koordynacyjnej Organizacji Społecznych: Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Związku Osadników Wojskowych, Związku Inwalidów Wojennych, Polskiego Czerwonego Krzyża, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Ligi Morskiej na zebraniu odbytym w dniu 3 lutego 1947 r. przyjęli jednomyślnie uchwałę, w której m. in., w związku z I-ym posiedzeniem Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej, składają nowemu Parlamentowi życzenia owocnej pracy dla dobra Narodu Polskiego dla rozwoju i rozkwitu naszej Ojczyzny — Polski Ludowej.

Przedstawiciele organizacji społecznych postanowili złożyć hołd wszystkim żołnierzom, członkom Milicji, Ormowcom — poległym w obronie spokoju i zabezpieczenia wolnego aktu wyborczego w dniu 19 stycznia rb. oraz podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do zagwarantowania spokoju i ładu w okresie wyborczym.

Przyjęta uchwała mówi o wzmożeniu wysiłków, aby wspaniałe zwycięstwo Bloku Demokratycznego osiągnięte w wyborach do Parlamentu w dniu 19 stycznia rb. dało w konsekwencji pełną stabilizację życia gospodarczego i politycznego w kraju, zapoczątkowaną przez Manifest Lubelski z dnia 22 lipca 1944 r.

Postanowiono również przeprowadzić akcję aby traktat pokojowy z Niemcami został podpisany w Warszawie.

Płyną pieniądze na odbudowę Warszawy

Nieustannie społeczeństwo polskie w kraju i bardzo często poza granicami polski wpłaca różne sumy na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. Do dnia 1 lutego br. wpłynęło 238.542.895 zł.

Ofiary pieniężne w dalszym ciągu napływają: Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Krakowie 120.000 zł., Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy w Sanoku 83.000 zł.

Zniesienie deputatów ministerialnych

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 14. 1. 1947 r zostały zniesione t. zw. przydziały suchego prowiantu dla pracowników ministerialnych.

W stosunku do Ministerstw Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego wszelkie świadczenia towarowe skończyły się już z dniem 1. 1. 47 r., odnośnie innych nastąpi to nie później, niż 1. 3. 47 r., za uprzednim porozumieniem ministra aprowizacji i handlu z ministrem skarbu i właściwymi ministrami oraz Komisją Centralną Związków Zawodowych.

Służba zdrowia w woj. gdańskim

Woj. gdańskie, które graniczy z morzem na przestrzeni 225 km. posiada warunki zarówno życia jak i pracy specyficzne. W związku z tym zadania służby zdrowia są tu odmienne. Zagadnienia sanitarne, związane bezpośrednio z pracą na morzu i w portach są objęte przez Morski Urząd Zdrowia. Obecnie województwo jest w posiadaniu 25 szpitali, łącznie z klinikami Gdańskiej Akademii Lekarskiej z liczbą 4355 łóżek.

Zagadnienie medycyny społecznej rozwiązuje się przy pomocy sieci ośrodków zdrowia i punktów sanitarnych. W chwili obecnej gdańska służba zdrowia posiada 29 ośrodków i 15 punktów sanitarnych.

Zadania stworzenia ośrodka krwiodawców podjął się Akademicki Ośrodek Zdrowia. W pierwszym półroczu rb. uruchomiony zostanie ośrodek szkoleniowy, dokształcający personel.

Opieka nad niemowlętami, dokonywana w 33 poradniach, objęła ogółem 12.000 dzieci. Poradni przeciwgruźliczych woj. gdańskie liczy 30, stomatologicznych 27, poradni przeciwwenerycznych 30, przeciwjaglicznych 7, sportowo - lekarskich 2 oraz 20 dla kobiet ciężarnych, następnie 2 poradnie eugeniczne i 9 kąpielisk publicznych.

W dziedzinie opieki nad dzieckiem, na którą kładzie się specjalną uwagę, podkreślić należy, że w walce z katastrofalną śmiertelnością osiągnięto wielki sukces, redukując ją w całym województwie, w miesiącach letnich do 12 proc. W samej zaś Gdyni do 7 proc. Jest to cyfra mniejsza od cyfry przedwojennej — stanowiącej 10 proc.

Wyrok w procesie studentów, członków bandy NSZ w Krakowie

W Rejonowym Sądzie Wojskowym w Krakowie po czterodniowej rozprawie zapadł wyrok na 13 członków bandy rabunkowo - terrorystycznej NSZ noszącej nazwę „Liga walki z bolszewizmem". Na karę śmierci skazano: Ptaka Stanisława, Wacyka Jerzego, Szuro Stanisława, Galósa Władysława, Tatarucha Ludwika, Surówkę Stanisława, i Babiucha Stefana. Celestyna Nagiecia i Józefa Chmielarczyka skazano na 15 lat więzienia, Stanisława Puczka na 10 lat, Tadeusza Kopystyńskiego na 7 lat, Laskiego Stanisława na 6 lat i Zofię Drabik na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. Studenta Politechniki Adama Meusa, u którego biegły stwierdził zupełny brak rozpoznawalności czynów i zdolności kierowania swymi postępkami w chwili popełnienia przestępstwa na tle schizofrenii, uwolniono od winy i kary.

Co zrobiono w Warszawie

Naczelna Rada Odbudowy Stolicy, celem spopularyzow. wśród szerokich mas w całym kraju, problemów, związanych z odbudową zniszczonej Warszawy i zaznajomienia z dotychczasowym dorobkiem na odcinku odbudowy Warszawy, przystąpiła do wydawania szeregu wydawnictw książkowych. Dwie pierwsze broszury pt. „Warszawa — jej dzieje i zabytki" oraz „Co zrobiliśmy dotąd w Warszawie?" już ukazały się na rynku.

Inż. J. Rogowski

Inteligencja wstępuje w szeregi PPR

W artykule „Inteligencja na przełomie" (Tryb. Robot. z dn. 25 1.) analizując przyczyny, dla których inteligencja wstępuje w szeregi PPR, omówiliśmy przykładowo procesy zachodzące wśród inteligencji hutniczej. W niniejszym artykule pragnę zobrazować zmiany, zachodzące wśród inteligencji przemysłu węglowego.

W związku z tym należy stwierdzić, po pierwsze, że inteligencja przemysłu węglowego, jak zresztą i cała inteligencja zatrudniona w przemyśle, od pierwszej chwili odzyskania niepodległości pracowała i pracuje ofiarnie i wydajnie nad dziełem odbudowy kraju.

Po drugie, trzeba stwierdzić, że inteligencja techniczna i administracyjna w znacznej większości początkowo przez rok czy pół roku, ustosunkowała się passywnie do zagadnień politycznych, a często nieufnie do stronnictw robotniczych, ograniczając się niejednokrotnie do roli obserwatorów.

Po trzecie chciałbym stwierdzić, że w ciągu ostatnich miesięcy zachodzi wśród przeważającej części inteligencji przemysłowej proces wzrostu autorytetu PPR, wyrażający się między innymi w nastrojach, które dadzą się scharakteryzować słowami: „Nam PPR jest najbliższa, ale na razie nie zdecydowaliśmy się na przystąpienie do tej partii".

Pragnę stwierdzić, po czwarte, **że znaczna część inteligencji przemysłowej**, a sądzę, że będę niedaleki od prawdy, jeżeli powiem, że jest to część najbardziej patriotyczna — **decyduje się na wstąpienie do naszej partii.** Notujemy tu nie tyle i nie tylko pojedyncze fakty, ale również i to coraz częściej fakty **grupowego zasilania szeregów Polskiej Partii Robotniczej.**

W ciągu kilku ostatnich tygodni wstąpili w szeregi PPR prawie wszyscy członkowie dyrekcji oraz kierownictwa Centrali Zbytu Prod. Przem. Węgl. łącznie ponad 20 osób z dyrektorami towarzyszami Łatyńskim i Teciawem.

Spośród zjedn. węglowych wymienię przystąpienie do Partii 31-go stycznia członków dyrekcji oraz kierowniczego aparatu Węgl. Zjedn. Rybnickiego z dyrektorami tow. tow. Dykaczem i Farnym na czele.

W samym Centr. Zarządzie Przem. Węgl. oprócz licznych innych, równocześnie zadeklarowali przystąpienie do partii w dniu 1 lutego wszyscy członkowie całej naczelnej dyrekcji i administracji z dyrektorami tow. tow. Piotrowiczem, Grontkowskim i Świątkowskim.

Pragnę przytoczyć kilka argumentów, które według oświadczeń nowowstępujących zaważyły na ich decyzji.

Argument 1. Plan trzyletni. — Najbardziej ofiarnie, z największym poświęceniem i z świadomością wielkiego znaczenia dla odbudowy kraju planu 3-letniego pracują PPR-owcy, od ministra do inżyniera, technika i robotnika, w najgłębszym przeświadczeniu, że na skutek realizacji planu nie tylko zostaną usunięte bruzdy zniszczeń wojennych, lecz również stworzone zostaną przesłanki dla wysunięcia się Polski na jedno z pierwszych miejsc w Europie.

Argument 2) Niepodległość i suwerenność Narodu. — Polska Partia Robotnicza najkonsekwentniej i bez żadnych „ale" przeciwstawia się Schumacherom, którzy Hitlera przemalowali na Marksa, a także ich angielskim, spod bevinowskiego znaku, przyjaciołom — również od siedmiu boleści socjalistom, którzy na to rysowskie oblicze nałożyli cienką warstwę różowej szminki. PPR konsekwentnie zwalcza wszelkie próby przenikania do Polski nastrojów probevinowskich wychodząc z założenia, że przyjaciele naszych wrogów nie mogą być naszymi przyjaciółmi oraz przyjmując za pewnik, że penetracja imperializmu angielskiego jest w swych konsekwencjach skierowana przeciw suwerenności Państwa.

Argument 3) **PPR podporządkowuje swoje partyjne interesy interesom Narodu.** Przykładów na to dostarcza również sama kampania przedwyborcza, w której peperowcy zmobilizowali całą swą dynamiczną wielosettysięczną organizację, nie stawiając przed Narodem swych partyjnych spraw, lecz mobilizując społeczeństwo do walki o jedność narodu.

Z inicjatywy naszej partii wybrano na posłów z listy bloku pewną ilość bezpartyjnych działacz z racji ich zasług dla narodu (w woj. śląsko-dąbrowskim — Ślązak —wicewojewoda Ziętek, w woj. krakowskim, znakomitą pisarkę — Zofię Nałkowską).

Argument 4) **Słowa PPR-wców nie odbiegają od czynów.**

PPR-owcy nie szermują słowami, a wysuwają konkretne, zrozumiałe dla świata pracy i całego narodu realne hasła. Dlatego też naród wierzy partii. Wychodząc z konkretnej analizy możliwości, a także z analizy potrzeb kraju, partia wysunęła przed wyborami hasło osiągnięcia jedności narodu poprzez **walne, zdecydowane, druzgocące zwycięstwo demokracji.**

I takie właśnie zwycięstwo — naród odniósł w dniu 19 stycznia br.

Argument 5) — **Wykorzystanie szansy bezkrawnej przemiany społecznej.** PPR współpracując z innymi partiami demokratycznymi, wykorzystując wytworzoną szansę historyczną obalenia władzy obszarników i karteli kapitalistycznych na drodze bezkrwawych przemian, prowadzi naród, i w dlaszym ciągu prowadzić będzie, do ustroju sprawiedliwości społecznej, nie znającego ucisku i wyzysku człowieka przez człowieka.

Współpraca PPR z pozostałymi partiami demokratycznymi na wszystkich odcinkach, a zwłaszcza ostającej pod względem uświadomienia społeczno-politycznego inteligencji (poczta, szkolnictwo i inne), jak dotąd, i nadal pozostaje koniecznością historyczną.

PPR jest dumna z tego, że wśród 700 tysięcznej rzeszy członkowskiej liczy dziesiątki tysięcy inżynierów, techników, administratorów i innych pracowników umysłowych, widzących w partii czołowy oddział świata pracy i narodu polskiego, pragnących w jej szeregach jeszcze bardziej ofiarnie pracować nad odbudową gospodarczą, kutluralną i polityczną Ojczyzny.

INŻ. J. ROGOWSKI.

Złote klucze sejmowe wręczono Prez. Bierutowi

Dekoracja zasłużonych budowniczych gmachu Sejmu

3 lutego, godz. 19.00. Gmach Sejmu jest już w zasadzie gotowy na przyjęcie posłów, wybranych 19 stycznia przez naród polski. Jeszcze na sali strudzeni robotnicy i robotnice wykańczają ostatnie detale, szczególnie urządzenia wnętrza. W ciągu dnia z godziny na godzinę usuwano ostatnie braki. Chodziło o to, by na wieczorną uroczystość przekazania złotych kluczy sejmowych Prezydentowi K. R. N. ob. Bierutowi — wszystko było gotowe.

Godzina 20.00. Do gmachu Sejmu przybywa Prezydent Bierut, wiceprezydent Barcikowski i marszałek Żymierski.

W imieniu własnym, w imieniu Prezydium KRN i zbierającego się w następnym dniu Sejmu Ustawodawczego, Prezydent Bierut dziękuje budowniczym nowego gmachu Sejmu za wysiłek, który zapewnił oddanie do użytku gmachu sejmowego w terminie właściwym.

Sala, w której za dwanaście godzin zbiorą się posłowie Sejmu Ustawodawczego, po brzegi wypełniona jest tymi, którzy budowali gmach. Stojąc witają oni wejście najwyższych dostojników państwowych i stojąc wysłuchują powtórnego przemówienia ob. Prezydenta.

Następnie odczytana została uchwała Prezydium KRN z dnia 3 lutego 1947 r. o odznaczeniu ok. 180-ciu budowniczych gmachu nowego Sejmu za ich pełną poświęcenia prace przy odbudowie. M. in. Orderem Odrodzenia Polski 4-tej klasy odznaczony został dyrektor Papieski, Orderem Odrodzenia Polski 5-tej kl. — inż. Hermanowicz, inż. Janicki, inż. Miszulowicz, inż. Odyniec-Dobrowolski i inni.

Pozostali, najbardziej zasłużeni inżynierowie, technicy i robotnicy odznaczeni zostali: złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi, przy czym wielu z nich — po raz drugi.

Na zakończenie, w imieniu robotników budowlanych przemawiał inż. Miszulowicz oraz w imieniu robotników wytwórni stolarskich — dyr. Goszcz.

Uzasadnienie wyroku w procesie Rzepeckiego i współtowarzyszy

W obszernym 20-to-stronicowym uzasadnieniu Wojskowy Sąd Rejonowy poddał drobiazgowej analizie całokształt okoliczności sprawy i w świetle danych przewodu sądowego szeroko omówił działalność podsądnych.

Nawiązując do pierwszych momentów okresu okupacyjnego — omawia Sąd rozwój ruchu podziemnego w Polsce, a na tym tle rolę Związku Walki Zbrojnej, przekształconego w następstwie w Armię Krajową. Kierownictwo polityczne i wojskowe tej formacji spoczywało w rękach rządu emigracyjnego, na czele którego stał podówczas gen. Władysław Sikorski, znany opinii polskiej jako przeciwnik piłsudczyzny i sanacji.

Na terenie kraju kierownictwo Armią Krajową sprawował gen. Grot-Rowecki, o którym osk. Rzepecki wyraża się jako o człowieku zapatrywań postępowych. Sytuacja tego rodzaju trwała do roku 1943, kiedy to na skutek tragicznego zgonu gen. Sikorskiego kierownictwo rządu i wojska na Zachodzie dostało się niepodzielnie w ręce sanacyjno-endeckich grup politycznych.

Na terenie kraju, na skutek aresztowania gen. Roweckiego na czele Armii Krajowej stanął gen. Bor-Komorowski, będący idealnym odpowiednikiem i reprezentantem kliki rządzącej na emigracji.

Tragiczny konflikt żołnierskiego sumienia

W tych warunkach Armia Krajowa otrzymała kierownictwo zagraniczne i krajowe o wyraźnym charakterze antypostępowym i wstecznym, co zupełnie nie szło w parze z niewątpliwie demokratycznymi poglądami, nurtującymi szeregi członków AK. O takiej właśnie sytuacji świadczy chociażby raport osk. płk. Rzepeckiego do ówczesnego gen. Bora-Komorowskiego. Analizując w raporcie tym położenie Armii Krajowej w związku z ogólnym stanem społeczeństwa wskazał wówczas płk. Rzepecki na radykalizację warstw dotychczas upośledzonych i ogólne przesunięcie się światopoglądów na lewo. **Niemal powszechne** — pisał wówczas płk. Rzepecki — **stało się żądanie likwidacji uprzywilejowania jednostek lub grup społecznych. Wskazując, iż wszelkie próby cofnięcia tego procesu lub choćby zahamowania go są beznadziejne, a zatem szkodliwe, przewidywał autor, iż to namiętne dążenie mas, którego nic zdusić nie zdoła, znajdzie swój pełny wyraz po odzyskaniu wolności.**

Wyżej wskazany raport osk. płk. Rzepeckiego — wskazuje Sąd — skutku żadnego nie odniósł, albowiem zarówno rząd emigracyjny, jak i będące w kraju powolne mu kierownictwo Armii Krajowej dążyło do całkowitej restytucji przedwrześniowego układu społeczno-politycznego i było stanowczo przeciwne jakiemukolwiek choćby uwzględnieniu żądań i pragnień narodu. Osk. płk. Rzepecki — głoszą dalej motywy wyroku — jakkolwiek zdobył się wówczas na trafną analizę położenia i potrzeb kraju, **nie wykazał zdolności do powzięcia decyzji co do kierunku swego postępowania, albowiem po linii swoich — zamieszczonych w raporcie — wskazań, nie poszedł, z zajmowanego stanowiska szefa BIP-u nie ustąpił, lecz pozostał nadal na usługach rządu londyńskiego.** Gdy w kilka miesięcy później — latem 1944 roku powstaje PKWN proklamujący te przemiany społeczno-ustrojowe, jakie nurtowały w masach całego narodu i wśród „AK-owców" — co przyznaje osk. płk. Rzepecki — dowództwo Armii Krajowej inspirowane **przez czynniki londyńskie, zamiast poprzeć PKWN, powzięło decyzje bezwzględnego zwalczania go, nawołując społeczeństwo do wrogiego ustosunkowania się do PKWN i do niewykonywania jego zarządzeń.**

W ślepym zaułku służby dla Londynu

Od tego momentu — głoszą motywy — rozpoczyna się walka, uległego zagranicznym ośrodkom dyspozycyjnym, kierownictwa konspiracji z obozem wielkiej reformy społecznej w Polsce, przy czym kierownictwo konspiracji w sposób **bezwzględny i zbrodniczy** wykorzystuje do tej haniebnej walki pewną część członków byłej Armii Krajowej zdezorientowanych oszczerczą i kłamliwą propagandą.

Ten stan rzeczy znalazł m. in. swój wyraz **również i w decyzji dowództwa Armii Krajowej**, które nakazało sabotowanie dekretu PKWN-u z dn. 24 sierpnia 1944 r. z mocy którego wszyscy członkowie tajnych organizacji wojskowych powołani zostali do Wojska Polskiego, honorującego wszystkie stopnie i odznaczenia wojskowe nadane przez kompetentnych dowódców tajnych organizacji wojskowych. Co prawda, część AK-owców zdając sobie sprawę, iż w konspiracji walczyła o Polskę, a nie o władzę dla „londyńczyków", podporządkowała się postanowieniom tego dekretu, wyszła z konspiracji i bądź to wstąpiła w szeregi Wojska Polskiego, by dalej walczyć z najeźdźcą, bądź też przystąpiła do twórczej pracy nad odbudową kraju. **Dowództwo jednak Armii Krajowej zdecydowało prowadzić dalszą walkę z kształtującym się nowym ustrojem społeczno-gospodarczym, opartym na Manifeście Lipcowym PKWN.**

Ocena czynów oskarżonych

Po tych rozważaniach natury ogólnej przechodzi Sąd do oceny czynów poszczególnych oskarżonych.

Osk. **płk. Rzepecki** po powrocie z niewoli niemieckiej w lutym 1945 r. nawiązuje kontakt z gen. Okulickim i zostaje jego zastępcą. Po aresztowaniu Okulickiego Rzepecki obejmuje funkcję komendanta AK i na tym stanowisku zostaje zatwierdzony przez gen. Andersa. Stosownie do wskazań rządu londyńskiego osk. płk. Rzepecki tworzy następnie nową organizację podziemną p. n. „Delegatura Sił Zbrojnych na kraj" dostosowując działalność podziemia do nowych warunków wytworzonych w kraju.

W dalszym ciągu sąd szczegółowo omawia poszczególne zarządzenia osk. płk. Rzepeckiego, z kolei zaś przechodzi do oceny sytuacji, jaka wytworzyła się z momentem powstania Rządu Jedności Narodowej. W tych warunkach kierownicy ruchu konspiracyjnego, skupiającego się w „Delegaturze Sił Zbrojnych na kraj" uznali, iż powstanie Rządu Jedności Narodowej podcięło prawną podstawę ich działania. W związku z tym nazwę „Delegatura Sił Zbrojnych na kraj" przemieniono na „Wolność i Niezawisłość" (WiN).

Struktura tej organizacji oparta została na strukturze „Delegatury Sił Zbrojnych na kraj", sama zaś organizacja WiN pozostała nadal nielegalną organizacją wojskową, utrzymującą zbrojne oddziały, przechowującą broń i sprzęt wojskowy, prowadzącą akcję wywiadowczą, utrzymującą kontakt i współpracującą nadal z zagranicznymi ośrodkami dyspozycyjnymi.

Z kolei motywy szeroko omawiają działalność pozostałych oskarżonych i rolę ich spełnianą w nielegalnych organizacjach.

Przechodząc do wymiaru kary, sąd w odniesieniu do osk. Rzepeckiego wziął pod uwagę jego przyznanie się, jak również i fakt że z obozem reakcyjnym związał się nie w następstwie swoich przekonań, o czym świadczy jego raport, skierowany do Bora-Komorowskiego, gdzie wykazuje błędną drogę ośrodka zagranicznego. Również w lipcu 1945 r. po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej nurtuje w nim uczciwa i rozsądna myśl opuszczenia konspiracji, oczekuje jedynie impulsu — jak się wyraża od AK-owskiego premiera Mikołajczyka. W konspiracji pozostaje jedynie wskutek braku odwagi w powzięciu śmiałej i rozsądnej decyzji stosownie do swoich przekonań. Po aresztowaniu, widząc bezcelowość i szkodliwość dalszej konspiracji dla kraju, radzi osobom, które z nim współpracowały, zaniechanie działalności konspiracyjnej i ujawnienie się.

W odniesieniu do wszystkich pozostałych oskarżonych, **z wyjątkiem oskarżonego Gołębiowskiego,** sąd również wziął pod uwagę przy wymiarze kary **fakt ich przyznania się.**

Zastanawiając się nad wymiarem kary dla **osk. Szczurka,** sąd wziął pod uwagę, że na rozprawie osk. ten **z całą szczerością przyznał się do swoich błędów,** stwierdzając, że jedynie drogą obraną przez demokrację polską, zapewnić może Polsce szczęśliwą przyszłość. To oświadczenie, złożone w ostatnim głosie, uznał sąd za odblask przemian duchowych, jakie się dokonały w prostolinijnym, żołnierskim sumieniu osk. Szczurka. Oceniając winę osk. Leskiego, podkreślił sąd okoliczność obciążającą, iż **jako wykwalifikowany inżynier pełniąc powierzone mu funkcje głównego inżyniera stoczni, zamiast służyć krajowi, uprawiał szpiegostwo na rzecz zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych.** W odniesieniu do osk. Rybickiego sąd wziął pod uwagę z jednej strony szczerość, z jaką tenże oskarżony wypowiadał na rozprawie swoje poglądy, ale z drugiej strony obciążający fakt, **że nie usłuchał on rad Rzepeckiego o zaniechaniu konspiracji.**

W stosunku do osk. Gołębiowskiego sąd poczytał za **obciążające fakty** nieusłuchania rady Rzepeckiego o zaniechaniu pracy konspiracyjnej, jak również **kontaktowanie się z faszystowską „Ukraińską Powstańczą Armią"** (UPA). Biorąc pod uwagę, iż osk. Gołębiowski **osobiście wydawał rozkazy mordowania ludzi** (m. in. zamordowania szefa UBP w Hrubieszowie). Sąd doszedł do przekonania, iż osk. Gołębiowski jest jednostką **szczególnie niebezpieczną dla społeczeństwa polskiego i z tych względów wymierzył najwyższy wymiar kary.** Rozważając przewiny **osk. Sanojcy** Sąd poczytał za okoliczność obciążającą fakt, iż przystąpił on do udzielania pomocy nielegalnemu związkowi **już po powstaniu Rządu Jedności Narodowej** i czynów swoich nie zaniechał mimo zaleceń Rzepeckiego.

Ostatnia z oskarżonych **Emilia Malessa,** zdaniem sądu, przedstawia typ tragicznie oszukanego i błądzącego AK-owca, któremu zgubna polityka dowódców uniemożliwiała i utrudniła wyjście z matni.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący pouczył podsądnych o trybie zaskarżenia, poczym zamknął rozprawę.

Stocznie pracują...

Stocznia Nr. 2 rozpoczęła rok 1947 wzmożeniem prac działu okrętowego. Stocznia wykonuje gruntowny remont 2 kryp i montaż dźwigu pływającego z demobilu amerykańskiego o nośności 30 ton. W dalszym ciągu kontynuuje prace przy przeróbce dwóch statków rybackich „Teal" i „Panorama" rozpoczęte w r. 1946.

Stocznia przeprowadza remont mechanizmów głównych i pomocniczych na 3 trawlerach marynarki wojennej „Mewa", „Czajka" i „Rybitwa". Są to dawne polskie trawlery, które przetrwały wojnę i obecnie powróciły do naszej marynarki wojennej. Stocznia ostatnio otrzymała zamówienie na wykonanie mostu kolejowego o długości 150 m. na Brdzie

Stocznia Nr. 3 posiada specyficzny charakter, jako stocznia do budowy drewnianych jednostek pływających. Stosunkowo niewielki procent zniszczenia spowodowanego działaniami wojennymi usunięto w całości w roku sprawozdawczym. W tymże okresie stocznia uruchomiła poszczególne działy produkcyjne. Z rozwojem produkcji postępował wzrost personelu. I tak w styczniu zatrudnionych było 403 pracowników, w czerwcu 525, a w grudniu — 690.

Oczyścić uczelnie i aparat Ministerstwa Oświaty od wrogów demokracji

Ostatnie wydarzenia, które zaszły na terenie młodzieżowym jeszcze raz, tym razem na ostrzu noża postawiły zagadnienie wychowania i kształcenia młodzieży. Mało jest bowiem skazać trzech młodocianych zbrodniarzy na śmierć, jak w procesie poznańskim, lub 7 członków bandy — studentów (proces „Ligi dla Walki z Bolszewizmem") w Krakowie. Sytuacja dojrzała do tego, aby z kompromitującego zachowania się harcerzy Chorągwi Wielkopolskiej podczas uroczystości w Szczecinie, z wyczynów studentów krakowskich, gliwickich, bytomskich w dniu 3 maja roku ubiegłego, ze zbrodni poznańskiej wyprowadzić wniosek o konieczności radykalnych posunięć zmierzających do zabezpieczenia młodzieży od zgubnego wpływu ideologii faszystowsko-bandyckiej.

„Atmosfera zbrodni" istniejąca niewątpliwie wśród znacznego odłamu młodzieży nie schodzi ostatnio ze szpalt dzienników. W przełamaniu tej atmosfery widzi się słusznie jedyną gwarancję przeciw powtórzeniu szaleńczych zbrodni, jedyną drogę, wiodącą do uzdrowienia naszej młodzieży. Wydaje się jednak, że zamieszczone ostatnio w dziennikach rozważania grzeszą brakiem konkretności, ograniczając się do ogólnikowych stwierdzeń i potępień „wewnętrznej emigracji", atmosfery zbrodni itd.

A czas już najwyższy, aby postawić w tej sprawie kropkę nad i, aby od głębokiej analizy przejść do głębokiej operacji chirurgicznej. Czas już najwyższy, aby zakończyć rozważania na temat harcerstwa, a stwierdzić, że harcerstwo ma rację istnienia w Polsce, ale nie takie, jakie zaprezentowało się w Poznaniu i Szczecinie. Nie pod takim kierownictwem, które ogranicza się do papierkowych potępień, a nie umie ustrzec swej organizacji od przenikania do niej elementów faszystowsko-bandyckich. Czas już najwyższy oczyścić twardą ręką wyższe uczelnie od paniczyków, którzy studiując humanistykę, łamią jednocześnie kości pepeerowcom, lub stają w szeregu agitatorów faszystowskich.

Dużo pisało się w naszej prasie o Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Wykazywało się złośliwą, szkodliwą robotę p. Mikołajczyka, która było podyktowana względami wyłącznie partyjnymi i osobistymi. Zbyt mało pisało się dotychczas o szkodliwej działalności pana ministra oświaty. Może pogłoski o jego rzekomo opozycyjnym nastawieniu do pewnych posunięć p. Mikołajczyka stępiły ostrość ataków na Ministerstwo Oświaty? Tak czy inaczej wydaje się nam to przemilczanie szkodliwej polityki Ministerstwa Oświaty niesłusznym. **Działalność p. ministra Wycecha nie zabezpieczyła należycie demokratycznego ducha na uczelniach. Zarówno na wyższych, jak i na średnich.**

Brak konkretnej linii demokratycznej, brak dalekowzroczności politycznej — za to zbyt wielka ilość antydemokratycznych urzędników, kuratorów, nauczycieli, rugowanie prześladowanie działaczy oświatowych-demokratów, zaślepienie polityczne, które dyktowało i w tym wypadku zasadę „czym gorzej tym lepiej" i chęć „nasolić" przeciwnikowi politycznemu — **oto ten grunt, dzięki któremu w gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu wyrośli zabójcy śp. Stachowiaka, w Uniwersytecie Jagiellońskim — zabójcy śp. Dury, na Politechnice Gliwickiej — ci, którzy dziewczynie na ręce scyzorykiem wycięli „trójkę".**

Wiemy, że nastroje wśród nauczycieli, wśród części profesury nie były zbyt przychylne dla Obozu Demokracji Polskiej. Wiemy także, że nastroje te wzmagały się pod opiekuńczym sskrzydłem ministra oświaty i promieniowały na młodzież ku uciesze panów z PSL-u, którym nadzwyczaj podobała się burda szczecińska. Ale w społeczeństwie naszym zaszedł wielki przełom. Przełom ten w pewnej mierze zarysował się i w nastrojach pracowników oświaty: nauczycieli, profesury. Niestety, wśród części młodzieży, szczególnie wśród części studentów i harcerzy nastroje nie uległy zmianie. Wymowniejszych dowodów, aniżeli zmasakrowane zwłoki śp. Stachowiaka nie trzeba. **Szkodliwa, antydemokratyczna atmosfera na uczelniach, umiejętnie konserwowana i podtrzymywana przez niektórych urzędników Ministerstwa Oświaty pod auspicjami samego pana ministra, wyprowadziła na bezdroża politycznego bandytyzmu część młodzieży akademickiej i szkolnej.**

Musi być zmieniony i oczyszczony aparat Ministerstwa Oświaty, muszą być przewietrzone i oczyszczone uczelnie. Tak jak koniecznym jest zdecydowane cięcie w aparacie Ministerstwa Oświaty, — a mamy nadzieję, że nowy rząd obejdzie się bez ministra peeselowskiej oświaty. — Podobnie gruntownej pracy wymaga uzdrowienie atmosfery w szkołach i uniwersytetach. Nie przesadzimy mówiąc o konieczności szczegółowego sprawdzenia kadr nauczycielstwa, programów i podręczników, poziomu nauki i moralności. Nie można oczekiwać niczego dobrego od uczelń, gdzie panoszy się pijaństwo, nawet wśród dziewcząt, gdzie arogancja jest na porządku dziennym, gdzie nauka jest na drugim planie, a polityka na pierwszym, gdzie do dziś dnia korzysta się z podręcznika z dawnych sanacyjnych czasów. Dzieci, które wychowują się w takiej atmosferze nie mogą stać się pożytecznymi współbudowniczymi Polski Ludowej. Stanowić oni będa doskonałą glebę dla rozkwitu bandycko - faszystowskiej ideologii. Podobnie przedstawia się sprawa i na wyższych uczelniach.

Akcja oczyszczania uczelń od wrogów demokracji musi być prowadzona równolegie z akcją oczyszczania aparatu Ministerstwa Oświaty, oraz z nasyceniem uczelń przez młodzież robotniczo-chłopską, demokratyczną. Z tych szeregów wyjdą naprawdę pożyteczni budowniczowie nowej Polski, obywatele - demokraci.

Hasło: oczyścić uczelnie od wrogów Polski Demokratycznej, winno stać się dziś jednym z naczelnych postulatów Obozu Demokracji Polskiej. I nowy Sejm, zatwierdzając skład nowego rządu polskiego, musi wysunąć na kierowników oświaty ludzi, zdolnych do oczyszczenia stajni Augiasza, jaką stały się uczelnie pod protektoratem peeselowskiego ministra.

S. LUWICZ

Życie kulturalne

KATOWICE. Śląskie Towarzystwo Teatrów i Muzyki Ludowej w Katowicach przystąpiło do organizowania oddziałów terenowych w miastach powiatowych województwa. Pierwsze oddziały powstają w Bielsku, Opolu i Tarnowskich Górach.

ŁÓDŹ. Zarząd Miejski Związku Walki Młodych w Łodzi organizuje Centralny Ośrodek Artystyczny ZWM. Działalność jego obejmować będzie orkiestry, chóry oraz amatorskie zespoły artystyczne.

KRAKÓW. Celem dostarczenia wsi podkrakowskiej rozrywki kulturalnej dwa objazdowe zespoły teatralne Związku Walki Młodych dały około 50 przedstawień w powiatach: chrzanowskim, bielskim, wadowickim, żywieckim i innych. — Z zespołem objeżdżał tereny przedstawiciel Zarządu Woj. ZWM, wygłaszając odczyty.

WAŁBRZYCH. We wsi Procanach na Dolnym Śląsku zespół młodzieży szkolnej pod kierownictwem księdza Stanisława Ganowskiego wystawił „Betleem Polskie" Lucjana Rydla.

KRAKÓW. Wydział Kultury i Oświaty OKZZ zorganizował w Starym Teatrze w Krakowie widowisko pt. „Kolęda Narodu Polskiego" w wykonaniu ochotniczego zespołu artystycznego świetlic przy krakowskich zakładach pracy.

WARSZAWA. W związku z konkursem Amatorskich Zespołów Artystycznych, organizowanym przez KCZZ delegaci Wydziału Kulturalno-Oświatowego przeprowadzili w Warszawie, Łodzi, Katowicach i Krakowie szereg odpraw instrukcyjnych z kierownikami świetlic zespołów artystycznych. Powołano do życia wojewódzkie Komitety Konkursu. Do chwili obecnej wpłynęło do K. C. Z. Z. ponad 500 zgłoszeń zespołów i solistów, w tym z Warszawy 46.

TRZYNIEC (ZAOLZIE). Kółko teatralne „Beskidu Śląskiego" w Dolnej Lesznej wystawiło na scenie „Domu Robotniczego" w Trzyńcu komedię „Panna rekrutem" w reżyserii W. Kubińskiego.

KROSNO. W ramach konkursu dla ochotniczych zespołów świetlicowych przy zakładach pracy Powiatowa Rada Zw. Zaw. w Krośnie zorganizowała wieczór artystyczny, w którym udział wzięły liczne zespoły świetlicowe.

Fabryka włókiennicza Nr. 1 w Białymstoku

Wśród ruin i zgliszcz dawnej dzielnicy przemysłowej w Białymstoku, przy ul. Białostoczańskiej, znajduje się ocalała podczas pożogi wojennej, obecnie największa w Białymstoku fabryka włókiennicza nr. 1. Zatrudnionych jest w niej 551 osób, co stanowi 30 proc. ogólnej ilości włókniarzy białostockich.

Stan zatrudnienia wzrastał równomiernie z rozwojem produkcji. W roku 1944 pracowało zaledwie 100 osób, w następnym roku ilość zatrudnionych zwiększyła się do 300 osób, a w roku ubiegłym do 551 osób. Ilość wyprodukowanych materiałów wynosi w październiku 1946 roku — 40 tys. metrów, w listopadzie 45 tys. mtr. i w grudniu 1946 — 40 tys. mtr. Do obniżenia produkcji w grudniu, w porównaniu z listopadem przyczyniła się mniejsza ilość dni roboczych w tym miesiącu. Plan produkcji wykonany jest ponad normę.

W styczniu br. plan wykonano w 126 proc. W fabryce znajduje się: dział gospodarczy, przędzalnia, farbiarnia i tkalnia. Czynnych jest w niej 97 warsztatów tkackich. Ilość krosien przewiduje się zwiększyć i w tym celu projektuje się budowę nowej konopiarni, a w dotychczasowej urządzenie tkalni.

Prowadzona jest również działalność kulturalno - oświatowa. Jesienią ub. roku otwarto fabryczną szkołę dokształcającą. Uczęszcza do niej 51 młodocianych robotników. Pomyślano także o starszych, dla których w okresie sanacji i niemieckiej okupacji nauka była niedostępna. W fabryce zorganizowano kurs dla analfabetów, na który uczęszcza 16 osób.

Dyrektorem fabryki włókienniczej nr. 1 w Białymstoku jest ob. Zubrzycka, która kierownictwo fabryki objęła w czerwcu ub. r.

240 tysięcy miesięcznie oszczędności w jednej fabryce

Fabryka maszyn rolniczych „Kraj" w Kutnie, należąca do Łódzkiego Zjednoczenia Maszyn Rolniczych, uzyskała w drugim półroczu 1946 r. oszczędności sięgające 240 tys. zł. miesięcznie.

Oszczędność uzyskano dzięki udoskonaleniu procesu produkcyjnego, skróceniu obiegu materiału oraz zmianom organizacyjnym, co spowodowało obniżenie kosztów produkcji przy jej jednoczesnym zwiększeniu.

Z akcji propagandowej PZZ

Cykl odczytów o Ziemiach Odzyskanych

W działalności Polskiego Związku Zachodniego znaczną rolę propagandową odgrywają wykłady popularno-naukowe, urządzane przez PZZ w porozumieniu z prof. wyższych zakładów naukowych, posiadającymi odpowiedni zasób wiedzy o Ziemiach Odzyskanych. Po zorganizowaniu cyklów odczytowych na terenie Łodzi, Bydgoszczy i całego województwa pomorskiego, PZZ przystąpił obecnie do zorganizowania wykładów uniwersyteckich o Ziemiach Odzyskanych w Lublinie. W akcji odczytowej biorą udział tamtejsze akademickie koła PZZ wespół z towarzystwem naukowym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Całość materiału odczytowego podzielono na cztery serie, przy czym styczeń i luty br. poświęcono warunkom bytowania ludności polskiej na wsi i w miastach Ziem Odzyskanych, a w seriach dalszych które potrwają do maja, zostaną omówione zagadnienia historyczne, antropologiczne i etnograficzne, wreszcie administracyjne i ekonomiczne Ziem Odzyskanych.

Dla uprzystępnienia powyższych odczytów społeczeństwu z poza terenu Lubelskiego zostaną one ogłoszone w druku.

„Wiek amerykański"

W styczniu 1947 roku, w XX wieku, który prasa Hearsta, Mc Cormicka i Pattersona nazywa „wiekiem Ameryki", Izba Rezprezentantów stanu Georgia, USA, uznała za stosowne uchwalić większością 2/3 głosów ustawę o „supremacji białych" pozbawiając ludność murzyńską prawa głosu. Po 170 latach od czasu uchwalenie Deklaracji Praw Człowieka, po 75 latach od czasu zniesienia niewolnictwa w całych Stanach Zjednoczonych kwestja murzyńska jest zagadnieniem ciągle aktualnym. Po okresie ścisłego braterstwa broni wraz z demobilizacją rozpoczęła się na nowo akcja antymurzyńska, rozpaliły się na nowo ogniste krzyże Ku-Klux-Klanu na wzgórzach Wirginii, na ulicach małych miast i osiedli pojawiły się znowu białe płaszcze i białe kaptury bractwa nienawiści i pogardy. Spłynęła krew w ziemię i zapomniano o krwawych ofiarach złożonych przez żołnierzy murzyńskich na wszystkich frontach w Afryce, w Europie, na Oceanie Spokojnym. Jak nigdy stało się prawdziwym twierdzenie „murzyn zrobił swoje — murzyn może odejść".

W minionej wojnie światowej rząd Stanów Zjednoczonych wykazał, że może skutecznie walczyć z rasizmem w swoim własnym kraju. Ale do tego trzeba dużo wysiłku i jeszcze więcej dobrej woli. Nieszczęściem mas murzyńskich jest koniunkturalizm takiego stosunku rządu amerykańskiego. Nie idea jest tu motorem działania, ale własny, ciasno pomyślany interes. Dumne słowa konstytucji amerykańskiej „wszyscy ludzie są sobie równi, obdarzeni prawem do życia, wolności i szczęścia" pozostają bez echa we wspaniałych salach wyszyngtońskiego Kapitolu, giną wśród zgiełku i wrzawy nowojorskiej Stock Exchange.

Dyskryminacja rasowa, stosowana szczególnie do murzynów nie jest to jak chciał przedstawić jedynie „zwyczajowym" rasizmem niektórych południowych stanów. Jest przede wszystkim jeszcze jednym dowodem nawrotu amerykańskiej polityki wewnętrznej do dawnych tradycji izolacyjnych idących w parze z tendencją do zrezygnowania z tzw. „linii Rosevelta" w dziedzinie polityki zagranicznej. Nietakt traktowania żołnierzy murzyńskich po ich demobilizacji jako obywateli drugiej kategorii, którym się nie udziela żadnej pomocy społecznej — świadczy dobitnie o tym, że polityka rządowa, podsycająca nienawiść białych do czarnych, zdąża właśnie po linii dyskryminacji rasowej.

Amerykański „rasizm" staje obok straszaka „komunizmu" i bomby atomowej jako jeszcze jedno narzędzie w rękach wielkiego kapitału do odwrócenia uwagi mas od otaczającej ich rzeczywistości. Polityka kapitalistycznego wyzysku rozpoczynając atak przeciwko ustawodawstwu społecznemu pragnie rozbić jedność ruchu robotniczego i odwrócić jego uwagę od obrony interesów najszerszych mas pracujących. Nic dziwnego więc, że na czele akcji antymurzyńskiej stoi senator Bilbo, dyrektor szeregu trustów i koncernów monopolistycznych, rzecznik baronów zbrojeniowycyh I nic dziwnego, że Bilbo i Ku-Kluks-Klan ustawicznie są oskarżani o współpracą z niemieckim „Bundem" w Stanach Zjednoczonych i o pomoc finansową z ich strony. Uczniowie, wyznawcy faszystowskich idei rasizmu, uczą się od mistrzów.

Przypominamy. Rzecz dzieje się w styczniu 1947 roku w dwa lata po zakończeniu wielkiej wojny światowej, w kraju demokratycznej równości w wieku XX, który prasa Stanów Zjednoczonych nazywa „wiekiem Ameryki". Senat stanu Georgia większością 2/3 głosów pozbawił ludność murzyńską praw obywatelskich...

SEWER

Rozszerzenie eksportu materiałów ogniotrwałych

Nasze materiały ogniotrwałe znalazły by za granicą sporo chętnych nabywców, ale dotychczasowy poziom produkcji nie pozwalał na zbyt wielki eksport, w pierwszym rzędzie należało bowiem zaspokoić rozległe potrzeby rynku wewnętrznego. Wywieziono więc jedynie pewne ilości łupku noworudzkiego do Szwecji. Obecnie doszła do skutku pierwsza transakcja z Jugosławią, która zakupiła 500 ton gliny szamotowej i 500 ton łupku z Nowej Rudy. **Wkrótce przemysł materiałów ogniotrwałych będzie w stanie eksportować również wyroby gotowe.** Jugosławia będzie od nas sprowadzała raczej gotowe fabrykaty, ponieważ nie posiada ona rozwiniętego przemysłu materiałów ogniotrwałych.

Jeszcze chętniejszych nabywców znajdą na rynkach zagranicznych nasze dolnośląskie kwarcyty, ponieważ Polska jest tu w pewnym sensie monopolistą. **Surowiec tej jakości wydobywany jest tylko u nas.** W sprawach ewentualnych transakcji handlowych nawiązuje się obecnie kontakt z W. Brytanią i innymi przedwojennymi odbiorcami. Na razie — jeśli chodzi o kwarcyty — eksportować się będzie tylko surowiec, nie zaś wyroby gotowe.

Ostatnie wydawnictwa »Książki«

Ostatnie wydawnictwa „Książki"

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka" ukazały się ostatnio następujące wydawnictwa książkowe:

Michał Hofman „Chmura nad Bikini". Są to niezwykle interesujące notatki naocznego obserwatora eksperymentu z bombą atomową na atolu Bikini. Książka ilustrowana jest szeregiem zdjęć dokumentarnych.

Adam Schaff — „Pojęcie i Słowo", praca poruszająca szereg zagadnień z zakresu filozofii i psychologii w świetle materializmu dialektycznego.

„Łódź w walce o wolność" — zbiór dokumentów i materiałów zebranych przez Komisję Historyczną przy łódzkim komitecie PPR, w opracowaniu **Ireny Tarłowskiej.**

Ze wznowień wymienić należy piękną książkę **Janusza Korczaka „Na koloniach letnich"** — książkę która dziś przemawia do nas szczególnie silnie przez skojarzenie ze świetlaną i bohaterską postacią autora.

Cennym wznowieniem jest też książka **Haliny Górskiej „Nad czarną wodą",** opowieść z życia dzieci Powiśla.

W ramach biblioteki popularno - naukowej wydała **„Książka" „Dzieje Zakonu Krzyżackiego"** S. Zajączkowskiego. Ukazały się również dwa życiorysy wybitnych działaczy politycznych **Władysława Gomułki - Wiesława oraz Romana Zambrowskiego** w opracowaniu **Marii Rutkiewiczowej.**

Odprawa przewodniczących i zastępców Okręgowych Komisji Wyborczych

Na zakończenie prac wyborczych odbyła się u Generalnego Komisarza Wyborczego odprawa wszystkich przewodniczących i zastępców Okręgowych Komisji Wyborczych i pracowników aparatu centrali Komisarza Wyborczego, na której było obecnych około 180 osób kierujących akcją wyborczą.

Po zagajeniu Generalny Komisarz prosił kierownika biura Generalnego Komisarza dyr. Wrzosa o odczytanie listy zamordowanych w okresie wyborczym członków organów wyborczych i ich bezpośredniej ochrony społeczno-obywatelskiej i milicyjnej. Przed odczytaniem tragicznej listy zawierającej 74 nazwiska dyr. Wrzos podkreślił niezłomność trwania na posterunku tych wszystkich tak licznych i wartościowych dla nowej demokratycznej Polski ludzi, którzy osierocili swe rodziny. Zebrani uczcili pamięć ofiar powstaniem z miejsca i kilkuminutowym milczeniem.

Następnie Generalny Komisarz Bzowski dokonał oceny pracy organów wyborczych. W podniosłych słowach mówca podkreślił obywatelską postawę wszystkich pracowników, którzy mimo strasznych ofiar i terroru ze strony reakcji i podziemia faszystowskiego, usiłujących przeszkodzić swobodnemu wypowiedzeniu się woli narodu, nie ugięli się, lecz do końca wykonali swój obowiązek.

Eksport wikliny do Danii, Szwecji i Ameryki

Wydział przemysłowo - rolny „Społem" zorganizował trzy przetwórnie wikliny w województwie krakowskim, poznańskim i bydgoskim. Przetwórnie te korują i przygotowują dla celów handlowych wiklinę, dostarczoną przez spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

W pierwszym etapie przygotowano 50 wagonów wikliny na eksport do Danii, Szwecji i Stanów Zjednoczonych oraz 10 ton drewnianych obręczy na beczki.

Wybrzeże i porty - nowy czynnik gospodarczy Polski

Niewątpliwie nowym czynnikiem gospodarki powojennej Polski jest Wybrzeże. Właśnie Wybrzeże, a nie tylko porty. Zarówno w zagadnieniach odbudowy, jak i transportu, przemysłu, elektryfikacji, nawet rolnictwa istnieje czynnik terytorialny, zwany Wybrzeżem. Już to samo, że wyszło się poza ramy jednej jedynej Gdyni i paru uzdrowisk stanowi niezaprzeczalny dowód, że coś się zmieniło, że Polskie Morze to nie jak przed wojną wakacje, plaża i marynarze ale także rybacy, robotnicy stoczni, robotnicy fabryk, rolnicy, rzemieślnicy i t. d. i t. d. Że objazd Wybrzeża to nie parugodzinna wycieczka, lecz długa podróż po pięćsetkilometrowej trasie.

A jednak porty...

A jednak porty stanowią kościec gospodarczej struktury Wybrzeża. Zwróćmy tylko pokrótce uwagę na ich rolę. Już za samym zjawiskiem przybijania i odbijania statków kryje się wiele skomplikowanych przebiegów.

Porty leżące u ujścia rzek wysuwają macki komunikacyjne i wewnątrz kraju: czy to będą długie ciągi barek handlowych w górę rzek i na kanały, czy to będą linie kolejowe, czy też wreszcie nadmorskie lotniska. Płody rolne, surowce przemysłowe i gotowe wytwory, poczta, wszystko to koncentruje się w portach.

Z handlu morskiego żyje nie tylko marynarz, ale i kupiec, robotnik czy budowniczy portowy, pracownik stoczni, agent ubezpieczeniowy, kolejarz, pocztowiec, rzemieślnik nadmorskiego miasta, rolnik żywiący to miasto, rybak i przetwórca ryb...

Wyjściowe punkty rozwoju

Toteż porty są wyjściowymi punktami rozwoju ekonomicznego dla Wybrzeża. O ile oczywiście posiadają odpowiednie zaplecze.

Dziś Gdynia, Gdańsk, Szczecin i Kołobrzeg stanowią punkty ogniskowe rozwoju trzech województw nadmorskich. Może powstać pytanie, czy w ten sposób nurt rozwoju nie rozpłynie się na wielkiej przestrzeni i nie osłabnie. Sceptyków należy odesłać do dwóch charakterystycznych cyfr: **Przed wojną udział całej Polski w handlu międzynarodowym wynosił jeden procent. Jeden procent wynosił też udział w tym handlu dzisiejszych Ziem Odzyskanych. Czy możliwości nasze zostają więc podwojone? Nie.** Wielokrotność ta jest znacznie większa. Ziemie Odzyskane bowiem były związane z gospodarką niemiecką. My dziś nie mamy potrzeby wspierać gospodarki niemieckiej. Rozwój handlu z Niemcami, jaki w przyszłości nastąpi, powinien mieć za cel między innymi uzależnić gospodarczo Niemcy od nas, a nie dopuścić do uzależnienia się od Niemiec, jak to naprzykład miało miejsce w pierwszych latach po wojnie 1914—1918, a i w ostatnim okresie przed ostatnią wojną. Natomiast duże możliwości rozwojowe nowego organizmu gospodarczego naszego kraju, konieczność wymiany z zagranicą, możność ofiarowania już w niedługim czasie poza zwiększającą się ilością węgla także wielu innych towarów — powoduje, że **nacisk ekonomiczny na Wybrzeże będzie niewątpliwie znacznie większy niż dawniejszy nacisk potrzeb Polski i osobno Ziem Odzyskanych. Dochodzi do tego jeszcze sprawa tranzytu.**

Mądra decyzja

Toteż mądrą decyzją było rzucenie planu odbudowy portów już w pierwszym okresie powojennym i bezzwłoczne przystąpienie do jego realizacji. A zadania były nie małe. Rozmach odbudowy objął i Gdańsk, i Gdynię, i Szczecin, i Kołobrzeg i inne pomniejsze porty, charakteru raczej rybackiego.

Rok 1945 zakończył się oddaniem co użytku Gdańska i Gdyni i rozpoczęciu obrotów międzynarodowych morzem. W roku tym weszło do Gdyni 351 statków a poziom ten utrzymał się przez pierwsze dwa miesiące roku 1946-go. wynosząc po sto dwadzieścia kilka statków, potem natomiast cyfra ta rośnie, osiągając w poszczególnych miesiącach pierwszego półrocza wyniki: **marzec — 171, kwiecień — 181 maj — 296, czerwiec — 275.** Tendencja ta zmienia się potem w stopniowy lekki spadek. W lipcu wchodzą do Gdyni jeszcze 223 statki. — Druga faza wzrostu przypada na wrzesień — 322 statki. Potem na żegludze odbijaja się jesienne sztormy. W październiku wchodzą do Gdyni 203 statki, w listopadzie 166. Podobnie przedstawia się sprawa z Gdańskiem. Co do Szczecina, to trzeba stwierdzić, że dopiero w roku 1946 został on przekazany władzom polskim, i to etapami, toteż nie można go traktować na równi z Gdynią i Gdańskiem.

To, że frekwencja statków w portach wyraża się ruchem falującym, posiadającym momenty wzrostu i spadku, jest rzeczą naturalną. Na falistość tej linii wpływa chociażby taki fakt, że importując z samej Szwecji do miliona ton rudy żelaznej, przyjmujemy ten surowiec latem z portu Lulea, który w zimie zamarza. Transport odbywa się wówczas przez Narvik, jest dłuższy i kosztowniejszy. Nasilenie więc transportów rudy w lecie wypływa z warunków naturalnych i powoduje wzrost obrotów towarowych w portach. Poza tym w roku ubiegłym przyjmowaliśmy wiele transportów UNRRY.

Jakiż jednak jaskrawy fakt kryje się w kolumnach cyfr, obrazujących pracę naszych portów? **Oto Gdynia przyjmuje w jednym tylko wrześniu 1946 roku tyle niemal statków, ile w całym roku 1945-tym, co nawet uwzględniwszy fakt że uruchomienie portu w Gdyni nastąpiło dopiero w drugiej połowie tego roku, posiada swoją wymowę.** Okres bowiem największego nasilenia ruchu obrazuje jego maksymalne możliwości, możliwości stałe. Zmiennym czynnikiem natomiast jest tonaż eksportu i importu.

I jeżeli nawet zakończenie z wiosną bieżącego roku dostaw UNRRY spowoduje zmniejszenie nasilenia ruchu statków do chwili całkowitego zmontowania normalnej wymiany handlowej, **nad czym usilnie się pracuje,** to przerwa ta nie będzie bynajmniej obrazem jakiegokolwiek kryzysu. Gwałtowny rozwój naszych portów pociąga za sobą tyle zagadnień, że zmieni się tylko kierunek chwilowy pracy, a nie jej tempo.

Stocznie i rybołówstwo

Nastąpi okres rozwoju przemysłu stoczniowego. Już dziś budowane są kutry rybackie, już dziś przeprowadza się remonty statków,

Rybołówstwo ma dziś znacznie większe możliwości, niż przy przedwojennym skrawku wybrzeża. Możliwości te będą nadal rosły choćby ze względu na naszą sytuację żywnościową, choćby ze względu na możliwość eksportu ryb,

Pierwszy spis ludności z lutego 1946 roku **wykazał w województwie mazurskim 17 ludzi na kilometr kwadratowy. W województwie gdańskim liczba ta wyniosła 59 osób. W okręgu Pomorza Zachodniego 28 osób.** Zagadkę tej nierówności rozwiązują dwa słowa: Gdynia i Gdańsk, już wówczas pracujące. Nie ulega wątpliwości że z chwilą bliższego powiązania Mazurów z portami delty Wisły i z uruchomieniem portu szczecińskiego dysproporcja zaczęła gwałtownie znikać. **Te trzy cyfry stanowią jaskrawą ilustrację roli portów w życiu Wybrzeża.** Życie Wybrzeża jest ilustracją rozwoju ekonomicznego całego kraju. **Jeżeli min. Kwiatkowski zameldował, że plan pracy naszych portów w roku 1946-tym został w całości wykonany w ciągu jedenastu miesięcy, że przeładowano na statki pięć milionów ton węgla, jeżeli przypomnimy sobie dane z rozwoju naszego handlu zagranicznego, który jest najlepszym sprawdzianem odbudowy portów, to jasnym się stanie, że niezwykłej szansy historycznej nie marnujemy, że patrzymy na morze nie myśląc o efektownym mundurze marynarskim, lecz widząc poza plażą las dźwigów, obmurowania nadbrzeży i chmurę dymu nad szeregami statków handlowych.**

T. ZADOLSKI.

Odpowiedzi redakcji

(466) Jureczko Małgorzata, Gaszowice. — Prosimy zwrócić się w tej sprawie do Starostwa Powiatowego w Rybniku lub do Związku Samopomocy Chłopskiej.

(467) Kulig Alojzy, Godula, Stefan Kwiatkowski, Świdnica. Informacji w sprawach szkolnictwa leśnego można zasięgnąć w Państwowej Szkole Leśnej w Brynku (pow. Strzelce) lub w Dyrekcji Lasów Państwowych.

(468) Aleksy Nowik, Ostrowiec Kielecki. Repatriację z terenu ZSRR prowadzi PUR, tam należy się zwrócić o informacje. Zaznaczamy przy tym, że jedynie na terenie Republiki Ukraińskiej zakończono repatriację, w innych republikach radzieckich repatriacja trwa.

(469) Łopaciński, Olsztyn. Dekret o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej z dnia 13. IX. 1946 r. ogłoszony został w Dzienniku Ustaw R.P. w dniu 8 listopada 1946 r. pod Nr. 310.

(470) Wydrzyński Zdzisław, Bielawa. Podania o przyjęcie do Szkół Podoficerskich należy kierować pośrednio przez właściwą R.K.U.

(471) Saltowski Józef, Dąbrowa Górnicza. Prosimy skierować podanie do Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach, ul. Pocztowa 9.

(472) J. W. Gliwice. Rejestracja książeczek oszczędnościowych M.K.K.O. Lwów jest na razie nieaktualna. Z chwilą jednak gdy Ministerstwo Skarbu zawrze specjalny układ ze Związkiem Radzieckim w zakresie pretensji finansowych, sprawa ta zostanie definitywnie uregulowana.

(473) Edward Potępa, Dąbrowa Górnicza, Buczyński Roman, Kalisz, „Obywatel" z Sosnowca, Tajfer, Dankowice, Stach Jasczęb, Rybnik. Nie umieścimy.

(474) Ferdynand Gruszka, Cieszyn Zamarski. Dokładne informacje o wspomnianym dekrecie znajdzie Obywatel w Dzienniku Ustaw R. P. (Nr. 64) z dnia 29 listopada 1946 r. pod Nr. 350.

(475) Ludwik Czech, Przyszowice Reperację mieszkań uszkodzonych działaniami wojennymi przeprowadza gospodarz. 2) Sprawy najmu lokali mieszkalnych reguluje Komisja Mieszkaniowa, dlatego też wszelkie indywidualne umowy o najmie mieszkań nie są dla Komisji krępujące.

Roczny bilans pracy okręgu pomorskiego „Społem"

Delegatura zarządu „Społem" na okręg pomorski prowadzi 19 oddziałów terenowych, będących hurtowniami dla całej sieci spółdzielni. Niezależnie od placówek powiatowych, prowadzone są w skali wojewódzkiej oddziały branżowe: rolniczy, przemysłowo - rolny, mleczarsko - jajczarski, spożywczy, włókienniczy, papierniczy, wytwórczy i młyński. Pod względem obrotów okręg pomorski „Społem" wykazuje znaczne postępy. Podczas kiedy za rok 1945 wszystkie placówki województwa osiągnęły sumę obrotów 0,5 miliarda zł., to w 1946 r. wykazują z górą 5 miliardów zł. Z sumy tej 3 miliardy przypadają na placówki powiatowe, zaś 2 miliardy na oddziały okręgowe. Najżywszą działalność handlową w roku ubiegłym spośród placówek powiatowych przejawiły oddziały w Toruniu, Inowrocławiu, Grudziądzu i Włocławku.

W ub. roku okręgowy zarząd „Społem" poświęcił wiele pracy akcji fachowego przeszkolenia kadr pracowniczych. Istniejący przy okręgu ośrodek szkolenia spółdzielczego „Społem" przeszkolił na 9 kursach około 300 pracowników, zasilając swoje placówki elementem fachowo przygotowanym.

Przejmowanie Izby Rolniczej i Pow. Biur Rolnych w woj. łódzkim

W województwie łódzkim nastąpi niedługo całkowite przejęcie wszystkich agend i objektów, podlegających Łódzkiej Izbie Rolniczej przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Przyjęcie Izby Rolniczej nastąpiło w pierwszej połowie grudnia, a przejmowanie Powiatowych Biur Rolnych, majątków, zakładów hodowlanych, doświadczalnych i innych zakończone zostanie w miesiącu bieżącym. Zaznaczyć należy, że personel Izby Rolniczej, jak i Powiatowych Biur Rolnych został całkowicie zatrudniony przez ZSCh, który w ten sposób zyskał liczny personel fachowy ze wszystkich działów rolnictwa, co przyczyni się do wzmożenia wszystkch prac Związku.

Nowy bestialski mord bandy NSZ-tu

Banda NSZ dokonała potwornej zbrodni we wsi Wolesin w powiecie lubawskim. 4-osobowa banda, uzbrojona w karabiny i automaty, wtargnęła nocą do mieszkania ob. Teodora Kozłowskiego. Bandyci w bestialski sposób skatowali Kozłowskiego, po czym zabili go wystrzałami z automatu. Z kolei bandyci udali się do mieszkania znanego na tamtejszym terenie Władysława Jarnuszewskiego. Również Jarnuszewskiego bandyci skatowali, po czym zabili go kilkoma strzałami. Władze Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska, powiadomiono o ohydnych morderstwach, wszczęły energiczny pościg za krwawymi oprawcami.

63)



przełożył: Leopold Lewin

Wszystko przewidziałem, oprócz konieczności urządzenia aerodromu na lodzie. Całkowitej pewności, że lód wytrzyma ciężką maszynę, nie było. Wtedy zabraliśmy się po swojemu do technicznych obliczeń. Przy oczyszczaniu lodu pracowało pięćset osób plus sto sań z końmi. Zmusiłem ludzi do przytupywania i skakania. Lód gdzieniegdzie pękał, ale trzymał się. Potem zaczęliśmy obliczać (Kowpak w ogóle lubił rozmaite rachunki i obrachunki). Obliczyliśmy, że cała ta grupa ludzi z saniami i końmi waży do stu ton. „Douglas" razem z ładunkiem waży siedem ton. Te cyfrę podwoiliśmy a potem — biorąc pod uwagę siłę uderzenia przy lądowaniu — pomnożyli przez pięć i doszliśmy do wniosku, że możemy przyjmować samoloty bez ryzyka.

Kowpak przeczekał kilka dni i wysłał radiogram następującej treści: „Obok jeziora „Kniaź" przeprowadziliśmy duże roboty niwelacyjne i przygotowaliśmy lotnisko na lądzie". Potem następowały dane techniczne, wprost idealne. Dowiedziałem się o nich od lotników: ziemia twarda, grunt zmarznięty, ani topielisk, ani błot, podejście wyśmienite itd.

Dowództwo zasięgnęło informacji raz jeszcze. Powtórnie przekazaliśmy te same dane. Rudniew się wahał, ale Kowpak coraz natarczywiej nalegał na dowództwo lotnictwa. W końcu otrzymaliśmy odpowiedź: „Oczekujcie samolotów". Ustaliliśmy sygnały i zaczęło się wyczekiwanie.

Na brzegu jeziora stała chatka, gdzie całą noc czuwali sygnaliści. Na lądzie rozpalono ogniska, w wiosce przed sztabem stały wierzchowce i kilka zaprzężonych sań.

Wszystko było tak przygotowane, aby na pierwszy warkot samolotu wskazać mu rakietami miejsce lądowania. Kiedy samolot zatoczy krąg i zniży się do lądowania, Kowpak, Rudniew, Bazyma i inni pracownicy sztabu mieli wskoczyć na konie albo do sań i przegalopować półtora kilometra od sztabu do lądowiska.

Jak to zwykle bywa, pierwszej nocy samolotów się nie doczekaliśmy. Przesiedzieliśmy u ognisk i w chałupie sztabowej do trzeciej godziny w nocy. Rozmawiało się o Wielkiej Ziemi i lotnictwie. Z początku rozmowy były entuzjastycznie-wyczerpujące, potem, w miarę daremnego czekania, dociekano przyczyn — powstawały domysły, dlaczego nie widać samolotów. W ten sposób wszyscy obecni zdobywali niejako minimum technicznych wiadomości o lotnictwie, jego materialnej stronie, organizacji i zasadach. Potem już zaczęto wymyślać lotnikom, jako że „oni wszyscy nawalacze i tchórze, boją się lecieć na niemieckie tyły".

Trzeciej nocy temat całkowicie się wyczerpał, i po ostatecznym wymyślaniu Grizodubowej*), dowódcy pułku, który z nami współpracował, przeszliśmy na różne inne, bliższe nam tematy. O lotnictwie pamiętali tylko wartownicy i dyżurni, którzy, ziewając, przechadzali się po ulicy albo siedzili na gankach — jak komu wypadło, według regulaminu naszej wewnętrznej służby.

Każdy z tych wieczorów, a raczej nocy miał swój „gwóźdź", którym było najbardziej udane opowiadanie. Opowiadania te zdumiewały mnie bogactwem tematów. Spisałem je drobnym maczkiem w uczniowskim zeszycie z ukośnymi liniami, a na okładce wypisałem tytuł: „Tysiąc i jedna noc" w oczekiwaniu samolotów Grizodubowej czyli partyzancka „Schecherezada".

Historia samego zeszytu jest również warta wzmianki. Przespawszy się po pierwszej nocy, spędzonej na oczekiwaniu samolotów, około godziny drugiej w dzień zaszedłem do sztabu. Trzeba było podsumować wszystkie dane wywiadowcze z poprzedniej doby i przygotować grupie wywiadowczej zadanie na następną noc.

*) Znana lotniczka radziecka, podczas wojny dowódca kobiecego pułku lotniczego.

Usadowiłem się na rogu stołu, wziąłem paczkę informacyj wywiadowczych i zacząłem na nich robić notatki. Szef sztabu, Grigorij Jakowlewicz Bazyma pracował nad sprawozdaniem.

Postoje w oczekiwaniu samolotów, przerwy między wyprawami — to dla sztabu okres najbardziej wytężonej pracy. Trzeba doprowadzić do porządku wszystkie dokumenty, opracować i wykończyć rozkazy, które w sytuacji bojowej często się pisze na skrawku papieru ogryzkiem ołówka, sprawdzić wykazy ludzi, spisać zabitych, wpisać przybyłych, zaznaczyć rannych. Jednym słowem, dla byłego dyrektora dziesięciolatki, a teraz szefa sztabu Grigorija Jakowlewicza, który wszystko lubił robić sam i był niejako roboczym koniem zgrupowania, pracy było dosyć. Naprzeciwko siedzieli: przy maszynie do pisania — Wasia Wojciechowicz, inżynier-typograf *), specjalność wojskowa — ciężki artylerzysta, w oddziale — zastępca szefa sztabu dla spraw operacyjnych, Tutuczenko — architekt, twórca jednego z pawilonów na Wszechzwiązkowej Wystawie Rolniczej, w oddziale — artysta-malarz, jak również kierownik kancelarii sztabowej i archiwista. Tutuczenko pracował wtedy nad mapą stalinowskiej wyprawy, przedstawiającą drogę oddziału i jego czyny. Z tą mapą było dużo zawracania głowy. Na artystyczne wykonanie mapy szczególnie nalegał Kowpak, natarczywie domagając się zaznaczenia wszystkich, nawet drobnych, szczegółów wyprawy. Bazyma przygotowywał sprawozdanie z wyprawy, a mapa miała to sprawozdanie ilustrować. Kolumienki cyfr układały się w szachownicę na wielkim papierowym kancelaryjnym „prześcieradle". Sztab przeżywał ostatnio kryzys papierowy. Dawno już nie zdobywaliśmy dużych ośrodków, a cały zapas posiadł na przygotowywanie sprawozdań, spisów i listów pochwalnych. Na bruliony sprawozdań nie było już papieru, i Siemion Tutuczenko wydobył z pojemnej, okutej żelazem skrzyni papierowa „żelazną porcję" — paczkę zeszytów, przeliczył je i kilka zeszytów rzucił na długi stół, przy którym pracowała operacyjna grupa sztabu.

(c. d. n.)

*) W Zw. Radzieckim istnieją inżynierowie — specjaliści od maszyn drukarskich.

Legitymacje zniżkowe do kin

OKZZ Katowice zgodnie z zarządzeniem Okręgowego Zarządu Kin wzywa Zarządy Oddziałów Zw. Zaw. z terenu m. Katowice do odebrania w OKZZ Katowice Wydz. Kult. - Oświat. ul. Dworcowa 9, za zapłatą 20 zł. legitymacji zniżkowych do kin wraz z kuponami.

Przy czym zaznacza się, iż legitymacje są stałe, a kupony wymieniane będą co 3 miesiące. Duplikaty legitymacji wydawane nie będą.

Legitymacje zniżkowe ważne są wraz z legitymacjami Zw. Zawod.

Z dniem 10. II. 1947 r. traci ważność dotychczasowy sposób uzyskiwania biletów zniżkowych do kin.

Duńska organizacja dożywia 40.000 dzieci polskich

Duńska organizacja „RATUJCIE DZIECI” działa we wszystkich krajach dotkniętych klęską wojny. Celem tej organizacji jest dożywianie i roztaczanie opieki nad dziećmi. Placówki „Ratujcie dzieci” mieszczą się w Jugosławii, Francji, Austrii, Węgrzech i w Polsce. Całe społeczeństwo duńskie, — a szczególnie młodzież — biorą udział w przeprowadzeniu tej pożytecznej akcji, która usuwa nędzę i zapobiega chorobom z wycieńczenia wśród najmłodszej generacji. W parlamencie duńskim poruszono ostatnio kwestię zakończenia pomocy udzielanej innym krajom, ponieważ Dania odczuwa także wiele braków spowodowanych wojną. Sprawa ta spotkała się z gorącym sprzeciwem społeczeństwa duńskiego, a zwłaszcza młodzieży szkolnej. **Trzy uczennice zebrały 2000 podpisów w szkołach różnych miast i wystosowały memoriał do parlamentu żądający kontynuowania pomocy dla Polski.**

W Polsce, oddziały w Makowie pod Warszawą, Gdańsku, Ostródzie na Pomorzu Wschodnim i w Sosnowcu, dożywiają 40.000 dzieci. Kierowniczka placówki sosnowieckiej p. Damsgaard osobiście dogląda, czy wyznaczone porcje są rzetelne i w odpowiedniej ilości rozdzielane. Pani Damsgaard wyszukuje ponadto najuboższe dzielnice i miasteczka, gdzie poza dożywianiem, potrzebna jest pomoc lekarska, jaka dzięki jej interwencji zostaje wprowadzana.

Młodzież duńska zorganizowała akcję zbierania zabawek w domach, szkołach i różn. inst., a w okresie świątecznym rozesłano koszyczki z prośbą o zapełnienie darami dla Polski. Ze zbiórki tej uzyskano 70 tys. koron, oraz dwa wagony zabawek, które przybyły do Polski.

W dniu wczorajszym p. Damsgaard zajęła się rozdziałem zabawek w przedszkolach w Sosnowcu. W przedszkolu nr. 7, gdzie było obecnych przeszło 40 dzieci, chłopców i dziewczynek od 3—6 lat, powitano swą duńską opiekunkę słowami „Goddag” (dzień dobry), co wywołało u niej wielkie zadowolenie. Dzieci chętnie pokazywały co umieją, a więc deklamowały wiersze, śpiewały i tańczyły, czekając niecierpliwie na chwilę otworzenia wielkiej skrzyni, w której mieściły się podarunki duńskich przyjaciół. W końcu po krótkim przemówieniu zabawki zostały rozdane, a dzieci demonstrując swą radość zaśpiewały „sto lat” i uściskały p. Damsgaard, prosząc, **aby podziękowała ich rówieśnikom w Danii, jak również tym wszystkim, którzy okazują tyle serca i zainteresowania dolą polskich dzieci.** (h. t.)

Uwaga mieszkańcy Katowic!

W związku z uczczeniem wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, zostanie również i w Katowicach oddane 21 strzałów armatnich.

Nastąpi to natychmiast po wyborze Prezydenta, co przewiduje się na środę tj. 5-tego lutego br. między godziną 9-tą a 11-tą.

Mieszkańcy okolic Parku Kościuszki, gdzie będą ustawione działa mające oddać honorową salwę, powinni zabezpieczyć odpowiednio okna, by uniknąć wypadnięcia szyb na skutek wstrząsu wywołanego strzałami.

Rosną kadry fachowców

Zakończenie włókniarskich kursów przysposobienia przemysłowego przędzalni

(lg) W przędzalni „Schön” w Sosnowcu odbyła się uroczystość zakończenia kursu przysposobienia przemysłowego pod kierownictwem ob. **Wręzla.** Warunkiem dostania się na kursy było ukończenie co najmniej 6 klas szkoły powszechnej, a celem przygotowania chociażby 10% pracowników do pracy zawodowej. **66 osób spośród załogi fabryk „Schön” i „Dietel” przygotowało się pod okiem instruktora teoretycznie i praktycznie do egzaminów.** Inicjatorzy kursu przy zgodnej współpracy z dyrekcją, radą zakładową oraz kier. kursów ob. **Dorosem** pokonać musieli wiele trudności, zanim projekt urzeczywistnili.

Do zebranych przemawiali dyr. **Cholewa, tow. Kosiński** w imieniu PPR naczelny dyr. dziewiarstwa **ob. Bernadzikiewicz**, przedst. rady zakładowej fabryki „Dietel” tow. **Pietras** przedst. Zw. Zaw. tow. **Muc** oraz z ramienia PPS tow. **Kondusz.** Mówcy podkreślili ważność zawodowego szkolenia młodzieży oraz omówili dwuletnią pracę rządu w tym kierunku.

W dalszym ciągu uroczystości przystąpiono do **wręczenia nagród i świadectw dla absolwentów.** Ogółem 46 osób otrzymało świadectwa z wynikami dobrymi.

W imieniu absolwentów przemawiał ob. **Danielecki.** Uroczystość zakończono wspólną zabawą.

O większą dyscyplinę w fabrykach

Z dniem 19 stycznia skończyliśmy okres tymczasowości, nie tylko naszego rządu, ale także wszystkiego co znamiona tymczasowości nosiło.

Przypomnijmy sobie pierwsze chwile obejmowania przez nas zakładów pracy opuszczonych, przez okupanta. Fabryki pozostawione w stanie politowania godnym, bez środków pędnych, bez zapasów surowca. Trzeba było zaczynać od nowa. To też punktem honoru każdego kierownictwa było uruchomić zakład pracy w jak najkrótszym czasie. Uruchomienie to niejednokrotnie nosiło cechy chwilowego puszczenia w ruch fabryki „na próbę” aby się przyglądnąć jak też to wszystko będzie „grać”. Starzy fachowcy niejednokrotnie z pobłażliwym uśmiechem przyglądali się tej jak mówili „zabawie we fabrykę”. Tymczasem jednak życie zaczęło się domagać swoich praw. Ludzie zatrudnieni we fabrykach coraz więcej zaczęli wierzyć, że potrafią własnymi rękami bez udziału dotychczasowych właścicieli dać sobie doskonale radę we wszystkich dziedzinach i zagadnieniach.

W miarę wzrastania produkcji wzrastała pewność siebie każdego poszczególnego pracownika, co jednak w niektórych wypadkach przerodziło się w niezdrową zarozumiałość a nawet zuchwałość elementów wrogich i nastawionych źle do obecnego ustroju. — Dyscyplina pracy bez której nie podobna sobie wyobrazić normalnego funkcjonowania fabryki przestała istnieć. W wielu fabrykach kradzieże przybrały wprost zastraszające rozmiary. A przysłowiowym wprost na terenie miasta Bielska stało się powiedzenie jednego z robotników fabryki, który gdy mu wręczono wypowiedzenie z pracy, oświadczył, że nie ruszy się stąd dopóki nie dostanie swojego udziału jaki ma we fabryce z tytułu wspólnoty całego przemysłu dla wszystkich obywateli. Tego rodzaju groteskowe pretensje rozśmieszają każdego rozsądnego obywatela, ale z drugiej strony powinny być sygnałem alarmowym, że tutaj coś nie jest w porządku, że trzeba jak najspieszniej wyprowadzić z błędnego mniemania wszystkich tych, którym się zdaje, że fabryka jest „dożywociem” przechodzącym z ojca na syna i że można ją uważać za studnię nigdy nie wysychającą. — Prawidłowe kierowanie fabryką w tych warunkach staje się nie tylko uciążliwe, ale wprost niemożliwe.

Musimy położyć kres wszelkiego rodzaju warcholstwu, które tak bardzo w naszym narodzie pokutuje, musimy wzmocnić poszanowanie dla kierowników i rad zakładowych. W kierunku tym muszą pracować nie tylko same dyrekcje fabryk ale tak samo związki zawodowe i partie polityczne. **Dyscyplina pracy nie może być rozumiana jako szykana pracownika, ale jako konieczność, bez której niczego nie będziemy w stanie przeprowadzić.**

Musimy sobie zdać z tego sprawę że **nieposłuszeństwo i brak karności już tyle razy w przeszłości zemściły się na nas i że tylko dyscypliną i karnością możemy dorównać innym narodom,** co nie stanie się prędzej dopóki wszyscy nie przezwyciężymy w sobie ujemnych właściwości naszego charakteru.

Znane było powiedzenie niemieckiego okupanta, że Polacy są najlepszymi robotnikami w świecie. Czyżbyśmy tylko dla okupanta mieli być tymi najlepszymi robotnikami? Czyżbyśmy pracowali tylko ze strachu przed obozami koncentracyjnymi? Chyba tak źle nie jest! Wierzymy, że synowie **tego tak bohaterskiego narodu jakim jest naród polski potrafią być bohaterami nie tylko w wojnie, ale i w pokoju.**

A. G.

Nowy Dom Kultury w Kaletach

W fabryce celulozy i papieru „Natronag” w Kaletach w drugą rocznicę oswobodzenia Śląska, nastąpiło otwarcie wspaniałego Domu Kultury, zbudowanego rękoma załogi fabrycznej. Otwarcia nowej placówki dokonał wojewoda śląsko - dąbrowski **gen. Zawadzki. Na inauguracyjną** akademię złożyły się popisy: chóru, orkiestry fabrycznej, a w godzinach wieczornych zespołu amatorskiego, który wystawił sztukę Bałuckiego „Grube ryby”.

Z okazji otwarcia Domu Kultury w Kaletach, wojewoda gen. Zawadzki w imieniu Krajowej Rady Narodowej **odznaczył szereg robotników srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.**

Premier Osóbka - Morawski, wiceprezydent Szwalbe oraz wiceminister przemysłu Golański, przesłali załodze fabryki życzenia największej pomyślności.

Cały powiat gliwicki posiada Rady Załogowe

W ostatnich dniach stycznia br powstały **Gminne Rady Narodowe** w następujących ośrodkach: **Rudzieniec, Ostropa, Sośnicowice, Toszek — gmina i Pławniowice.** Procedura ustanawiania gminnych rad narodowych przedstawia się w sposób następujący: Gmina wysuwa szereg osób na stanowisko radnych, których lista przesłana zostaje do Powiatowej Rady Narodowej do zatwierdzenia, Z 19 lub 20 radnych wybiera się 4 członków prezydium, a ci z kolei wybierają przewodniczącego. W ostatnich dniach od 27 stycznia do 31 zaprzysiężono 5 Rad Gminnych w wyżej wymienionych miejscowościach. Pierwsze inauguracyjne posiedzenia wraz z zaprzysiężeniem odbyły się w obecności przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Gliwicach **ob. Krupy,** przedstawicieli partii politycznych i społeczeństwa. **Obecnie wszystkie gromady powiatu gliwickiego posiadają własne Gminne Rady Narodowe.**

Życie organizacyjne w oddz. woj. PCH w Katowicach

Komórka Polskiej Partii Robotniczej przy Oddz. Woj. PCH w Katowicach może poszczycić się bardzo poważnym sukcesem.

W ostatnich sześciu tygodniach liczba jej członków wzrosła z 29 do 95 osób. Osiągnięcie to nabierze szczególnego znaczenia jeżeli dodamy, że personel Woj. Oddz. P. C. H. liczy około 240 osób. **Oznacza to że ponad 39% pracowników PCH w Katowicach należy do Polskiej Partii Robotniczej.**

Oprócz tego na terenie Woj. Oddz. PCH ukonstytuowała się ostatnio Rada Zakładowa. Rada liczy 9 członków i tyleż zastępców.

x x x

Z okazji dwuletniej rocznicy oswobodzenia od najeźdźcy hitlerowskiego **redakcja Śląsko-Dąbrowskiego Przeglądu Administracyjnego wydaje specjalny numer poświęcony osiągnięciom w okresie tych dwóch lat na wszystkich polach zarówno administracji jak i gospodarki państwowej w województwie śląsko - dąbrowskim.**

W numerze tym będzie również omówiona działalność Woj. Oddz. Państwowej Centrali Handlowej w Katowicach.

W. S.

Z kroniki dnia

Naśladując ofiarę ob. wojewody gen. A. Zawadzkiego pracownicy spółdzielni pracy „Turbomontaż” w Katowicach przekazali na rzecz odbudowy Ziem Odzyskanych obligacje Państwowej Pożyczki Odbudowy Kraju na sumę 10.000 zł.

Ofiarny czyn pracowników spółdzielni „Turbomontaż” publikujemy z prawdziwym zadowoleniem, mniemając, że znajdzie on wielu naśladowców.

*

(ks) Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Miejskiego w Sosnowcu zaakceptowany został projekt budowy straganów przenośnych. Według projektu, stragany te mają być rozmieszczone na terenie, przyległym do miejskich hal targowych.

Poza tym postanowiono wypłacić 15.000 zł. tytułem zapomogi dla wdów i sierot po poległych członkach Milicji Obywatelskiej.

*

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Katowicach dysponuje jeszcze pewną ilością wolnych miejsc w swoich sanatoriach w Kudowej Zdroju, Rokitnicy i Zawiści. Dzieci wyczerpane, niedożywione, zagrożone gruźlicą, po chorobach zakaźnych itp. można zgłosić na wyjazd 4 — 12 tygodniowy w każdej Ubezpieczalni Społecznej województwa śląsko-dąbrowskiego i jednocześnie pisemnie lub osobiście w Robotniczym Towarzystwie Przyjaciół Dzieci. Oddział w Katowicach, przy ul. Wita Stwosza 16, I. p.

*

W Bytomiu czynnych jest ogółem 26 szkół powszechnych, w tym 2 żydowskie. Do szkół powszechnych uczęszcza 13.200 dzieci, do przedszkoli zaś — 2800 dzieci. Wśród dziatwy w przedszkolach i szkołach znajduje się 4700 półsierot i 290 sierot.

*

(k) W tych dniach odbyło się zebranie Zarządu Kasy Zapomogowej przy kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu. Na zebraniu rozpatrzono cały szereg wniosków, które wpłynęły do zarządu celem udzielenia zapomogi. Zarząd zatwierdził 49 wniosków na łączną sumę przyznanych wniosków 18.200 zł.

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, w środę, dnia 5 lutego br. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego sztuka Jerzego Szaniawskiego „Dwa Teatry” w reżyserii E. Wiercińskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki, muzyka Witolda Krzemieńskiego. Początek o godz. 19,30.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.

W środę 5 lutego ostatnie przedstawienie — przed premierą—świetnej komedii A. Fredry „Mąż i żona” w reżyserii Wł. Krzemińskiego Początek o godz. 20-tej.

KINA

Katowice: Casino — Klatka słowicza, Rialto—Czarodziejski kwiat, Słońce — Syn pułku, Światowid — Nieuchwytny Smith, Union — Sportowiec mimo woli, Zorza — Elvira Madigan, Apollo — Zamieć śnieżna.

Chorzów: Apollo — Twardzi ludzie, Colosseum — Nowe pokolenie. Delta — Czarny korsarz, Polonia — Zuch dziewczyna, Śląskie — O czym marzą kobiety.

Mysłowice: Adria — W okowach lodu, Piast — Panna bez posagu.

Siemianowice: Piast — Studentka Tęcza — Skłamałam.

Tarn. Góry: Światowid — Dzieciństwo Gorkiego.

Ceduła urzędowa

Giełdy Zbożowo-Towarowej w Katowicach w dniu 3 lutego 1947 r.

ZBOŻA

Pszenica od zł. 2,200 do 3,250, Żyto od zł. 1.850 do 1,900, Jęczmień przemysłowy od zł. 1,700 do 1,750, Jęczmień browarniany od zł. 2,100 do 2,200, Owies pastewny od zł. 1,850 do 1,900.

PRZETWORY MŁYNARSKIE:

Mąka pszenna 80% bez op. od zł. 4,450 do 4,550, Mąka pszenna 70% od zł. 4,650 do 4,750, Mąka żytnia 90% bez op. od zł 2,300 do 2,350, Mąka żytnia 80% bez op. od zł. 2,450 do 2,550, Otręby pszenne od zł. 1,350 do 1400, Otręby żytnie od zł. 1,100 do 1,200

STRĄCZKOWE, OLEISTE, KONICZYNY i inne nasiona:

Groch Wiktoria od zł. 3,600 do 3,700, Fasola od zł. 4,000 do 4,200, Rzepak ozimy od zł. 10.500 do 11,000

PASTEWNE WARZYWA I INNE:

Ziemniaki jadalne od zł. 425 do 475, Słoma od zł. 300 do 400, Siano od zł. 650 do 750.

Rada Powiatowa przeciw Radzie Wojewódzkiej

(s) Chodzi o sprawę ważną dla życia powiatu bytomskiego, bo o pieniądze.

Głównym źródłem dochodów Powiatowego Związku Samorządowego są wpływy podatkowe, wpłacane przez kopalnie. (zgodnie z uchwałą Pow. Rady Narod.) 1 procent wartości węgla

Z tej kwoty 60 procent wpływów ma iść na rzecz Gminnych Związków Samorządowych, a pozostałe 40 procent na rzecz Powiatowego Związku Samorządowego.

Wojewódzka Rada Narodowa zastrzegła jednak, że 25 procent wpływów podatkowych od kopalni ma otrzymywać samorząd wojewódzki, a resztę gminny i powiaty.

I na to właśnie nie chce zgodzić się **Powiatowa Rada Narodowa w Bytomiu,** która twierdzi, że samorząd wojewódzki nie ponosi żadnych świadczeń rzeczowych na terenie powiatu i kopalni, co nie uprawnia go do tak wielkiego udziału w dochodach powiatu.

W tej sprawie Powiatowa Rada Narodowa uchwaliła sprzeciw, w którym domaga się, by całkowite wpływy podatkowe szły na rzecz powiatu.

Uwaga nauczyciele miasta i powiatu Katowic

Wydział Oświatowy przy Wojewódzkim Komitecie PPR organizuje cykl wykładów dla nauczycieli powiatu i miasta Katowic pt. „Nauka o Polsce i o świecie współczesnym”. Rozkład materiału dokonany został zgodnie z programem Ministerstwa Oświaty.

Wykłady odbywać się będą zasadniczo w każdą sobotę o godz. 13.30 w Domu Kultury OKZZ (Katowice ul. Francuska 12).

Pierwszy wykład o charakterze wprowadzającym odbędzie się dnia 8 lutego br. Prof. Władysław Warecki mówił będzie na temat „Podstawy marksizmu”.

Zapraszamy wszystkich nauczycieli, oświatowców i wychowawców do wzięcia udziału w naszych wykładach.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

środa, dnia 5. II. 1947 r.

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny 6,30 Muzyka. 7,15 Wiadomości poranne. 7,40 Koncert. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 — 11,30 Przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Arie i pieśni. 12,55 Muzyka. 13,00 Muzyka obiadowa. 13,40 „Alfabet muzyczny”. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 „Śląsk — Warszawie”. 14,40 „W naszej świetlicy radiowej” audycja dla dzieci. 15,00 Opowiadanie dla dzieci. 15,10 Wędrówka z mikrofonem. 15,20 Reportaż. 15,30 Portrety działaczy. 15,40 Recital śpiewaczy. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Muzyka angielska. 16,55 Skrzynka techniczna. 17.00 Audycja literacka. 17,10 „Melodie operetkowe. 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych.”. 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Mozart — Kwintet g-dur 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 Wiadomości sportowe. 19,20 „Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku”. 19,30 Audycja chopinowska. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 „Utwory operowe i koncertowe”. 21,00 „Nowe książki” 21.15 „U naszych przyjaciół”. 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22,00 Kwadrans prozy. 22.25 Audycja rozrywkowa. 23,00 Rozmowy z Wandą Karczewska. 23,35 Koncert życzeń. 24,00 Zakończenie programu.

Jakie niebezpieczeństwa grożą liniom telegraficznym

Na granicy pustyni Wiktorii w południowej Australii zostało nagle w r. 1944 przerwane połączenie telegraficzne.

Po przybyciu na miejsce wypadku, pracownicy służby łączności, ujrzeli na piasku przytwierdzone do izolatorów przewody, a słupów telegraficznych nie było. Tu i ówdzie zauważyli drobne kawałki drzewa.

Zastanawiali się nad możliwością dywersji. Przypuszczali, że to robota spadochroniarzy. Lecz nieuszkodzone przewody i rozmiary uszkodzenia nie potwierdzały ich przypuszczeń. Przemierzyli wiele kilometrów i dotarli wreszcie do odcinka, który ocalał. Okazało się, że tam były słupy z lanego żelaza.

Przestępców wykryto wkrótce. Były to termity — owady gatunku wielkości mrówek. Mają one potężne szczęki i one właśnie pokruszyły słupy telegraficzne.

W czasie drugiej wojny światowej służba łączności wyruszyła do Arktyki, do gorących pustyń Afryki na wyspy tropikalne i do dżungli w Indiach. Pracownicy służby łączności zaznajomili się z geografią łączności, która pouczyła ich o zastosowaniu technicznych środków łączności odpowiednio do geograficznych właściwości rozmaitych krajów.

Kiedy przeprowadzano linię telegraficzną z Anglii do Indii poprzez kraje zachodnio - europejskie, Bliski Wschód i wiele pojedyńczych wielkich i małych państw, musiano brać pod uwagę geozoficzne warunki okolicy oraz upodobanie i przesądy ludności tubylczej. Okazało się, że w niektórych okolicach nie można było zakładać kabli podziemnych, w innym zaś — kabli na powietrznych. W miejscowościach, gdzie wybuchała epidemia cholery lub dżumy, ludność tubylcza niszczyła linie telegraficzne, upatrując w nich przyczynę epidemii.

Wielkim niebezpieczeństwem dla linii łączności są zwierzęta, świat roślinny oraz sama przyroda. Niedostrzegalne prawie grzybki, które umieściły się na różnych aparatach łączności na południowych wyspach Oceanu Spokojnego, wyrządzały ogromne szkody. Wynaleziono specjalne urządzenia, na których po dłuższych badaniach wypisano: „Odporne na schorzenia wywoływane przez grzybki w dżunglach". Przyżądy łączności na które się składa jedwab, ołów, kalafonia oraz inne substancje, okazały się szczególnie pociągającymi dla rozmaitych owadów, gryzoni a nawet węży. Dobór i stosowanie barw oraz zapachów celem odstraszania motyli, żuków i much stały się zadaniem nieodzownym.

W Związku Radzieckim opracowano poraz pierwszy na świecie metody budowy linii łączności w krainach wiecznych lodów, co uważane było przez długie lata za niemożliwe. W czasie budowy podbiegu nowej stacji łączności w Anadyrze, na Czukotce, budowniczowie mieli szereg trudnych zadań do rozwiązania: budowa fundamentu budynku, ustawienie anteny, instalację maszyn, zakładanie kabli. Inżynierowie zmuszeni byli niejednokrotnie uciekać się do antysejsmograficznego budownictwa żelbetonu lub drzewa. Budowle takie znoszą łżej wstrząsy podziemne. W szczególnie niebezpiecznych okolicach budowano żelazne szkielety o lekkich ścianach drewnianych, czy też z innego odpowiedniego materiału.

Przezwyciężając wszystkie trudności, inżynierowie stworzyli z telegrafu potężny środek łączności, bez którego trudno by sobie wyobrazić współczesne życie.

Co mówią nazwy

Morze Białe

Morze to nosi nazwę ze względu na kolor wody, który jest bielszy, niż kolor wody innych mórz.

Nie należy jednak tłumaczyć tej okoliczności tylko tym, że niebo nad Morzem Białym pokryte jest prawie zawsze białymi chmurami.

„Ażeby się przekonać — pisze prof. Szulejkin — wystarczy tylko porównać z jednej strony nasycony niebieskim kolorem prąd Nordkapu który wpada do Morza Północnego, a z drugiej strony blady, zielonawo-szary kolor Morza Azowskiego, nad którym jaśnieje niebo południowe".

Nad zagadnieniem co określa kolor morza (gdy morze nie posiada wielkiej ilości zabarwionej domieszki), zastanawiał się jeszcze Leonardo da Vinci. Dopiero w r. 1921 zostało ono rozwiązane równocześnie przez hinduskiego fizyka Czandra Ramana w Kalkucie oraz uczonego radzieckiego Szulejkina w Moskwie, przy czym Szulejkin właśnie znalazł najbardziej zasadnicze rozwiązanie zagadnienia. Okazało się, że przeźroczysta woda morska ma odcień niebieski dlatego, że promienie czerwone, wchodzące w skład spektrum słońca, wchłaniane są silnie przez wodę i nie wracają prawie z powrotem na powierzchnię wody. Promienie niebieskie zaś, rozpraszające się w wodze — zarówno jak w powietrzu — bardzo silnie, są mało absorbowane przez wodę.

SPORT

XXII narciarskie mistrzostwa Polski

Katowice. Polski Związek Narciarski organizuje w dniach 22 do 26 lutego 1947 r. w Zakopanem XXII międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski.

Polski Związek Narciarski zaprosił do udziału w zawodach Francję, Norwegię, Szwajcarię, Szwecję, Finlandię i Czechosłowację.

Poniżej podajemy program zawodów: 22. 2. Bieg na dystansie 18 km. otwarty i do kombinacji norweskiej. 23. 2. konkurs skoków do kombinacji norweskiej, 24.2. Bieg zjazdowy dla pań i panów. 25. 2. Slalom dla pań i panów, slalom specjalny dla pań i panów. 26. 2. Otwarty konkurs skoków i rozdanie nagród.

Kurs unifikacyjny instruktorów lekkiej atletyki

Warszawa. W Warszawie rozpoczął się dziesięciodniowy unifikacyjny kurs instruktorski w lekkiej-atletyce. Kurs ma bardzo ważne znaczenie dla prac szkoleniowych w tym sporcie. W kursie bierze udział 20 uczestników a między innymi: Kwaśniewska, Wajs-Gretkiewicz, Rutkowski, Morończyk, Hoffman Karol oraz tyczkarz Mucha z Czeladzi i Kozubek z Katowic.

ZIMOWE MISTRZOSTWA POLSKI W OLSZTYNIE.

W dniach od 8 do 9 lutego odbędą się w Olsztynie zawody o mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce. Zawody, w których wezmą udział najwybitniejsi zawodnicy z całej Polski odbędą się w wielkiej hali sportowej, w której ostatnio zainstalowano centralne ogrzewanie.

Przebieg zawodów transmitowany będzie przez Polskie Radio.

MODERÓWNA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTWACH POLSKI

Najszybsza obecnie sprinterka Polski, Mieczysława Moderówna Ł. K S. Łódź, oświadczyła, że z powodu egzaminów na Uniwersytecie do którego uczęszcza, nie będzie mogła startować w dniach 8 i 9 lutego w zimowych mistrzostwach Polski w Olsztynie. Pod nieobecność Moderówny, żeńskie konkurencje w Olsztynie stracą wiele na swej atrakcyjności.

MISTRZOSTWA MŁODZIKÓW.

Katowice. W dniach od 21 do 22 lutego rozegrane zostaną w Chorzowie Batorym indywidualne mistrzostwa młodzików. Organizacja mistrzostw spoczywa w rękach drużynowego mistrza Śląska RKS Chorzów Batory.

Finał odbędzie się w hali powystawowej w Katowicach w ramach meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między ŁKS-em z Łodzi a RKS Batory.

EXLIGOWCY URZĄDZAJĄ TRÓJMECZ PIŁKARSKI.

Bytom. Wykorzystując wolne terminy przed rozgrywkami eliminacyjnymi o wejście do Ligi mistrz Śląska opolskiego Polonia bytomska organizuje trójmecz byłych ligowych drużyn z roku 1939 to jest Ruchu, AKS-u i Polonii bytomskiej. Turniej ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

CERDAN ZWYCIĘŻA

Paryż. Mistrz Francji wagi średniej **Marcel Cerdan**, po powrocie z Ameryki stoczył pierwszą walkę w Europie walcząc o tytuł mistrza Europy, z Belgiem **Leonem Fouquetem.** Spotkanie to zakończyło się błyskawicznym zwycięstwem Cerdana, gdyż już w pierwszej rundzie Cerdan zwyciężył swego przeciwnika przez k. o.

Kraków. Zapowiadany przyjazd do Polski trenera norweskiego na 3. 2. 47 nie nastąpi, ponieważ PZN za późno go zawiadomił i został on w międzyczasie gdzieindziej zaangażowany.

Polski Związek Narciarski odniosł się ponownie do Norweskiego Związku Narciarskiego o delegowanie do Polski innego trenera od 10. 2. 47.

* * *

HOKEIŚCI AMERYKAŃSCY JADĄ DO PRAGI

Amerykański Związek Hokejowy zaprzeczył wiadomościom, jakoby zespół hokejowy, bawiący obecnie w Europie miał reprezentować Stany Zjednoczone na mistrzostwach hokejowych świata. W najbliższych dniach przyjechać ma do Czechosłowacji reprezentacyjna drużyna USA, która bronić będzie barw USA na mistrzostwach świata.

Ciekawy pojedynek piłkarski

Londyn W ramach rozgrywek o puchar Związku Piłki Nożnej odbyło się ponowne spotkanie między „Brendford" i „Leicester", które nawet mimo dogrywki, zakończyło się wynikiem bezbramkowym. Ogółem, włączając w to poprzednie spotkanie rozegrane między dwoma zespołami obie drużyny grały ze sobą 3½ godziny i nie zdobyły ani jednej bramki.

Trzecie spotkanie rozegrane zostanie w poniedziałek, a zwycięzca grać będzie w następnej rundzie z Newcastle.

Wyd.: Komitet Woj. PPR. Katowice, Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mieckiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-96. — Konto PKO III 4700. Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 29, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12-tej. R — 17576